Ner 114. Kraków, Piątek 22 Maja 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 21 maja.

Otwarcie czeskiej wystawy jubileuszowej, tudzież zagajenie nowo założonej czeskiej Akademii umiejętności — oto dwa wypadki niezmiernej doniosłości w życiu narodu czeskiego. Świadczą one bowiem, że ten naród, dzięki wytrwałej pracy i pomyślnym okolicznościom, tak na polu kwestyj ekonomicznych, jakoteż w dziedzinie nauk i sztuki doczekał się najświetniejszego rozkwitu.

Kiedy w r. 1791 odbywała się pierwsza, przeważnie, jeżeli nie wyłącznie niemiecka wystawa krajowa w Pradze, na polu kwestyj językowych stan rzeczy w Czechach był taki, że jeden z rzadkich ówczesnych lingwistów czeskich zadawał sobie pytanie, czy za 50 lat jeszcze w Pradze odezwie się słowo tej mowy czeskiej, której tam używały już tylko, jak dziś na targu w Dreznie, słowiańskie przekupki, przybyłe do miasta z odległych wiosek? Dziś podobne pytanie sprawia wrażenie zabawnego anachronizmu. Jeżeli założenie Akademii umiejętności i sztuk pięknych wieńczy niejako gmach narodowej oświaty Czechów, to gmach ten wznosi się na równie trwałych i silnych podstawach, jak ten świetny nowy pałac muzealny na wzgórzu placu św. Wacława, w którego okazałej sali Arcyks. Karol Ludwik w imieniu Cesarza dokonał uroczystej instalacyi Akademii.

Nietylko że naród czeski na polu nauk i sztuk podniósł się z najgłębszego upadku, ale nadto skonstatować można, że nigdy przedtem, chociaż dzieje czeskie wykazują niejedną bardzo świetną epokę, na owem polu nie stał równie wysoko, jak dzisiaj. Wprawdzie założony przez Karola IV Uniwersytet praski był najstarszym w Europie z tej strony Alp i Renu. Ale był to uniwersytet łaciński, który potem, gdy wszędzie łacina ustępowała miejsca językom krajowym, zamienił się nie w czeski, lecz w niemiecki. Przed 100 laty był tak bardzo niemieckim, że samo ustanowienie katedry dla piśmiennictwa czeskiego uważano jako doniosłe ustępstwo.

Dziś Czesi nietylko posiadają całkowity uniwersytet czeski, a szkół średnich i ludowych taki poważny zastęp, że nawet fanatyk pedagogii, jak Amos Comenius zapewne w najśmielszych swych widzeniach o podobnym rozkwicie szkoły czeskiej nie marzył, ale nadto na tych wyżynach oświaty, gdzie z płodnej i dobrze uprawianej roli narodowego wychowania wyrastają najświetniejsze kwiaty nauki i sztuki, zajęli miejsce dosyć wybitne, aby zebrać dostojne grono członków akademii narodowej, — poważnych dziejopisarzy, znakomitych językoznawców, cenionych prawników, sławnych poetów, pomiędzy którymi wytwornym stylem i fenomenalną prawie Calderonowską płodnością zdumiewa Vrchlicky, zdolnych malarzy i kompozytorów o rozgłosie europejskim. W tych wszystkich kierunkach nigdy przedtem naród czeski nie stał tak wysoko.

W wyobrażeniach Czechów klęska r. 1621 dzieli dzieje i życie narodu czeskiego na dwie całkiem odrębne epoki, z których pierwsza przedstawia się w najświetniejszym blasku, druga w najposępniejszych barwach. Dziś, po otwarciu Akademii Umiejętności, która tworzy jakoby kopułę gmachu narodowej oświaty czeskiej, podział ów stał się przedawnionym. To pewna, że przed r. 1621 nigdy nauka i sztuka w Czechach nie stały tak wysoko, jak teraz. Wiek XVI, na którego firmamencie błyszczą pierwszorzędne gwiazdy takie, jak Jan Kochanowski, Cervantes, Rabelais, Ariosto, Macchiavelli, Morus i Camoens — w Czechach zeszedł na sporach teologicznych. Tylko język czeski wygładził się wtedy. Rzeczywiście cały ten wiek XVI w Czechach nie wydał ani jednego utworu poezyi, któryby zasługiwał na wzmiankę. Zupełne wyczerpnięcie natchnienia narodowego szło w parze z zupełnem zwichnięciem ducha wojennego.

Jeżeli po tak głębokim upadku naród czeski obchodzi dziś świetne odrodzenie swe na polu oświaty, stwierdza to ponownie aksyomat, że żaden naród, który wyrósł pod słońcem chrześciaństwa, nie zginie — lecz zdoła zwycięzko przebyć najtrudniejsze chwile. Powtóre, w tem odrodzeniu Czechów każdy nieuprzedzony obserwator dopatrzy się przekonywującego dowodu, że pod panowaniem dynastyi habsburskiej, potrzeby i interesa Czechów, tak materyalne, jak duchowe, należytej doznają opieki.

Zatem logicznie nowa czeska Akademia Umiejętności przyjęła tytuł Akademii Cesarza Franciszka Józefa i otwartą została w Jego zastępstwie przez dostojnego brata Jego wśród powszechnych oznak gorącego przywiązania ogółu czeskiego do dynastyi.

Sama dobra wola i opieka monarchów nie wystarcza jednak, aby sprowadzić złoty wiek na polu literatury i oświaty. Główna zasługa w tym wszechstronnym rozwoju duchowym, którego świetnym owocem jest założenie czeskiej Akademii Umiejętności, niewątpliwie należy się tym zdolnym i wytrwałym pracownikom czeskim, którzy wśród trudnych okoliczności, z wielkiem poświęceniem i chlubną wiarą w przyszłość swego narodu, nagromadzili w ostatnich czasach odpowiedni materyał naukowy — tym panom: Tomkowi, Gindelemu, Durdikowi, Jireczkowi, Gebauerowi, Randzie, Masarykowi itd., którzy w zeszły poniedziałek zasiedli po raz pierwszy na krzesłach akademików czeskich.

Młodszym z nich otwiera się teraz szeroka droga do najwyższych celów naukowych. Ale starsi z pomiędzy nich przez dziesiątki lat musieli się zadawalniać posadą docentów na wszechnicy niemieckiej i kołatać całe lata do wrót księgarni nakładowych, zanim się wznieśli *per aspera ad astra*! Z tem większem uznaniem witamy ten świetny krok organicznej pracy narodu czeskiego.

Czeska Akademia Umiejętności przy teraźniejszym stanie oświaty czeskiej była rzeczą logiczną i konieczną. Że jednak już dziś się urzeczywistniała, jest to niewątpliwie w znacznej części zasługą roztropnej polityki delegacyi czeskiej w Radzie państwa po roku 1879, tak samo, jak tylko ta polityka umożebniła Wystawę krajową. Jakie ztąd nasuwają się wnioski, zbyteczna wykładać.

Przegląd polityczny.

Pod przewodnictwem ks. Karola Schwarzenberga odbyło się onegdaj w Pradze w pałacu hr. Palffy zapowiedziane zgromadzenie wyborców feudalnej wielkiej własności czeskiej. Wzięło w niem udział 50 osób, a między innymi: marszałek ks. Lobkowitz, hr. Karol i Jan Schwarzenberg, ks. Ferdynand Lobkowitz, hr. Chotek, hr. Schönborn, hr. Nostitz, opat Stary, jeneralny wikaryusz Hora i w. innych. Na wniosek hr. Buquoy uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni d. 19go maja 1891 r. w Pradze wyborcy i posłowie konserwatywnej wielkiej własności w królestwie czeskiem, oświadczają: 1) Partya konserwatywna, trzymając się wyznawanych od długiego szeregu lat zasad politycznych i prawno-państwowych zapatrywań, będzie jak dawniej, tak i nadal, broniła mocarstwowego stanowiska i jedności państwa, będzie obstawała za utrzymaniem, rozwojem i wzmocnieniem konstytucyjnych praw królestwa Czech, za przywróceniem takich stosunków Kościoła do państwa i do szkoły, jakie odpowiadają religijnemu przekonaniu katolickiej większości ludu, za utrzymaniem konstytucyjnie zagwarantowanego równouprawnienia narodowości, za ochroną interesów wielkiej własności, odpowiadającą jej społecznemu znaczeniu i za ukształtowaniem prawa publicznego na chrześcijańskiej zasadzie, która czyniąc zadość wymaganiom czasu, zdolną jest uchylić różnice interesów rozmaitych warstw społecznych. 2) Zgromadzenie uchwala dążyć do powyżej wskazanych celów tą drogą, którą po dojrzałem rozważeniu danych stosunków i w zgodzie z wypróbowanymi sprzymierzeńcami i równo-myślącymi żywiołami za najodpowiedniejszą uzna.“

W Izbie włoskiej oświadczył prezydent ministrów markiz Rudini w odpowiedzi na interpelacyę Santonofria, że nic mu nie wiadomo o odwołaniu komisyi, wyznaczonej dla zbadania stanu rzeczy w kolonii erytrejskiej. Jenerał Gandolfi w istocie podał się do dymisyi, nie wymieniając powodów, jakie skłoniły go do tego kroku. Ubolewać należy nad takiem postanowieniem pełnego zasług jenerała, obdarzanego zawsze przez rząd najzupełniejszą ufnością; to też przyjęcie dymisyi zostało odroczone aż do chwili nadejścia szczegółowych wiadomości.

Redakcya *Popolo Romano* zapytała telegraficznie włoskiego konsula na Korfu, ile jest prawdy w doniesieniach o tamtejszych wypadkach i otrzymała następującą odpowiedź: „Dwóch żydów zabito; wiele osób jest lekko rannych po obu stronach; nikt nie umarł z głodu; nie podpalono, ani nie zrabowano żadnego domu; sytuacya dziś jest już znacznie pomyślniejsza.“ Do Konstantynopola przybyło 40 żydów z Korfu. Minister policyi polecił zaprowadzić ich do wielkiego rabinatu. Obecnie nawet dzienniki, pozostające pod żydowskim wpływem, przyznają, że postępowanie rządu greckiego jest najzupełniej poprawne i porządek zaczyna panować, dzięki energicznemu i stanowczemu postępowaniu władz.

Przesilenie gabinetowe w Portugalii trwa bez zmiany od tygodnia. Kombinacya San Januario-Carvalho Macedo okazała się niemożliwą. Według angielskich dzienników są teraz dwie ewentualności: albo pozostanie u steru rządów gabinet Abreu, albo powołany będzie Serpa Pimentel, który, jak wiadomo, w październiku przeszłego roku ustąpił miejsca Abreu'owi. Jest rzeczą prawdopodobną, że król skłoni się do uczynienia tego drugiego kroku. Serpa Pimentel jest przywódzcą konserwatywnych, którzy obecnie posiadają w obu Izbach Kortezów większość. Gdyby gabinet Abreu Barbosa du Bocaye utrzymał się, naturalnym porządkiem rzeczy Kortezy musiałyby być rozwiązane, czemu sprzeciwiają się wszyscy przywódcy stronnictw. Dzienniki republikańskie sądzą, że bardzo niedługo przyjdzie czas, w którym ogłoszona będzie Luzytańska Rzeczpospolita; przed 15 laty przepowiadał to już minister Don Amadea Ruiz Zorilla. Wielkie wrażenie robi odezwa znanego portugalskiego republikanina p. Magelhaes Lima, wykazująca, że rozpaczliwa dzisiejsza sytuacya wytworzona została szeregiem błędów, jakie od lat ośmnastu popełniały monarchiczne gabinety.

Nowy gabinet egipski złożonym jest zupełnie według życzeń Anglii. Riaz-Basza upadł podobno dlatego, że sprzeciwiał się reformie sprawiedliwości angielskiego sędziego Scotta. Mustafa-Basza-Fehmi, jego następca, jako minister prezydent i zarazem minister spraw wewnętrznych niewątpliwie za pomocą owej angielskiej reformy będzie się starał utrzymać na stanowisku. Nie bardzo pewnym jest nowy minister sprawiedliwości, Fakhri-Basza, jedyny członek dawnego gabinetu, który wszedł do ministeryum Mustafy. Minister oświaty, Artin-Basza, i młody jeszcze minister spraw zagranicznych Tigrane-Basza: obaj są Armeńczykami, zatem uległość leży w ich charakterze narodowym. Ruźdi Basza i Cekki Basza, ministrowie finansów i robót publicznych, nie są figurami o wybitnej barwie politycznej, a tradycyami swojemi sięgają jeszcze w czasy Nubara. Dzisiaj właściwymi panami w Egipcie są: sir Evelyn Baring, konsul królowej Wiktoryi, sędzia Scott i pułkownik policyi Kitchener — a ci panowie z pewnością nie dopuszczą, żeby Egipt kiedykolwiek miał „warunki siły i niezawisłej egzystencyi“, a tylko wtedy, według kilkakrotnych zapewnień Salisburego, zgodziłaby się Anglia na ewakuacyę tego kraju.

Z Chili donoszą, że ponownie próbowano tam przeprowadzić zgodę między prezydentem Balmacedą a prowizorycznym rządem kongresistów. Pośredniczył między obiema stronami w imieniu rządów Anglii i Niemiec angielski admirał na wodach chilijskich. Rokowania prowadzone były w Santjago; rząd prezydenta nie chciał jednak pisemnie sformułować swoich warunków, jak to uczynił rząd prowizoryczny. Reprezentantom tego ostatniego pozwolono swobodnie przybyć do stolicy i zaręczono za ich bezpieczeństwo. Skutkiem tego powstało w Santjago oburzenie przeciwko ministrom, którzy też cofnęli przyrzeczenie bezpieczeństwa. Rokowania zerwano i stan rzeczy w niczem się nie polepszył.

Listy Unitów.

CZĘŚĆ DRUGA.

List XXI.

Orenburska gubernia 21 lutego 1890.

Najprzód pozdrawiamy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i donosimy Waszej Wielebności, o naszem położeniu nieszczęsnem, jak nad nami znęca się nieprzyjacielska ręka w tej nieszczęsnej Syberyi. Najprzód daję Waszej Wielebności wiadomość o początkowem naszem prześladowaniu. W r. 1875 dnia 26 grudnia przyjechał naczelnik straży ziemskiej z odradem (oddziałem) czyli sotnią kozaków i zebrał całą gminę przed kancelaryą i zaczął zapytania od tych, których dzieci były niechrzczone: czemu dzieci nie ochrzcił. Odpowiedzieli mu na to: nie mamy gdzie chrzcić. Wtedy on dopiero, bez żadnego pytania, zawołał: kozaki! brać go. Więc kozaki, jak te tygrysy, chwytają człowieka, kładą na ziemię, jeden siada na głowę a drugi na nogi, a po trzech z jednej strony i drugiej, biją bez liczby, a naczelnik jedno wciąż wymawia: siecz! ja mu pokażę, gdzie ma chrzcić! I to tak sieką w sześć nahajek, aż może po jakich sto nahajek włożą. To wtedy on przychodzi, każe usunąć się kozakowi z głowy i pyta: „a czto odumał sia?“ [1]) A ten biedny, będąc jak w ogniu, odpowiada: ja jedno tylko myślę. To wtedy każe znów siadać na głowę i daj to tak przez kilka razy. Aż wreszcie każe ustąpić, a sam zacznie nogami kopać i bić, jakby jakie niepotrzebne stworzenie, a potem każe odprowadzić do kancelaryi tych, których osiekł.

A wtedy wyskoczywszy z kancelaryi rozjuszony, jak tygrys, zakrzyknął na obec wszystkich: na kolana, wasza mat! Wtedy gromada .... padła na kolana przed antychrystem, a z naszej wioski, czterech. Ale nasza gromada stała jak nad grobem. Wtedy on zaczął tym, którzy padli na kolana, dawać pytania. Wyrzekacie się papy rymskaho, monstrancyi, dzwonków i wszystkich obriadów (obrzędów)? — to trzy razy odpowiedzieli: wyrzekamy się, będąc na kolanach. Więc on dodał: żebyście wszystkie obrzędy prawosławne spełniali, jak ze ślubami, tak z dziećmi i z pogrzebami do cerkwi chodzili!

A do tych, których pobił, zaraz furmanki przystąpiły i na furmanki i do więzienia. Nikogo nie dopuścił, żeby choć pożegnać się. A tymczasem kazał kozakom chodzić po wsi od końca i zabierać wszystko, co jest: woły, krowy, chleb, owce, kury, co tylko popadnie, wszystko zabierać. I tak brali z nas 25 gospodarzy przez 8 dni. Po tygodniu znowu przyjechał z oddziałem kozaków i zebrał gromadę i kazał stać w rzędzie i pytał każdego zosobna: czy będziesz chodził do cerkwi? Więc kiedy do mnie przyszedł i zapytał, a ty będziesz chodził do cerkwi? — to ja odpowiedziałem: jak będą nasi księża i nasze wszystkie katolickie obrzędy, to będę chodził a jak nie, to choć zaraz głowę odejmiecie, to ja nie pójdę! A on mnie wyciął w ucho i krzyknął na kozaki: wziąść go!

I tak nas dziewięciu wzięto do więzienia i trzymano nas rok. W powiatowem mieście w więzieniu. I były na tydzień dwa razy zapytania o religii. A na drugi rok wywieźli nas czterysta ludzi w Chersońską gubernię i tam różne z nas znętki (znęcania) robili, bo zdzierali z nas skaplerze, różańce, krzyżyki i książki. I ze wszystkiego nas obnażyli i jeszcze nam po dziewięć dni nie kazali dawać nic jeść, nawet wody do umycia i przykazali chłopom: kto z was poda im chleba, albo wody, to zapłaci 25 rubli kary. I tak to się działo aż do 88 roku. A w 88 roku zebrał nas stanowy i odczytał nam, że gubernator Hurko przepisuje nam, żebyśmy się podpisali na takie rozporządzenie, że wy bądziecie, jakeście byli, katolikami, a tylko wasze dzieci żeby przyłączyły się do prawosławia, na to się podpiszcie. Więc my powiedzieli: chyba nasze dzieci na rynku kupione, żebyśmy ich odróżnili od siebie. A on nam powiedział: jak nie chcecie na to podpisać się, to was wywiozą z waszą familią w gubernią Orenburską.

I tak w roku 1888 dnia 18 sierpnia przyjechał od Stanowego naruczny [2]) wśród nocy i z łóżka policyanty schwycili mnie i odstawili do Stanowego. Tutaj dał mi zapytanie: może pan pamięta, jak ja wam w przeszłym roku, 15 Aprila, odczytał? A ja mu odpowiadam: a czemu nie mam pamiętać. A on powiada: — no cóż, może obdumałyś rozpisać się? To was puszczą do rodziny waszej, a jak nie podpiszecie, to was odwiozą do rodziny i ztamtąd z familią was wywiozą w Orenburską gubernią. — A ja odpowiedziałem: choć i za Orenburską, niech wywiozą, to mi wszystko jedno, bo ja od rzymskiej wiary nie odstąpię i na to nie podpiszę się.

On mnie może z godzinę męczył i straszył, że tam ciężkie powietrze, ciężka zima, że tam trudno żyć — a ja mu powiadam: widać wszędzie jednakie życie przygotowane, choć nie wiem za co, bo my i tak od swojej wiary nie odstąpimy. — Więc on jeszcze trzy razy zapytał: i nigdzie, nigdy nie podpiszecie się? — Choć mi zaraz głowę zdejmą, to ja nigdy swojej wiary nie zmienię. Wtedy on mi powiedział: — tak i dobrze, przy jednem stójcie, to najlepiej. Zaczął chwalić tamte strony i tak mnie odprawił do gubernii narucznym. A w gubernii Sprawnik znów to samo, zaczął mnie namawiać i straszyć, ale ja i temu to samo odpowiedział.

I tak nas etapnym porządkiem odprawili 40 familij w Orenburską gubernią, gdzieśmy już zastali swoje nieszczęsne familie, w takich pustyniach, że jak nasz kraj nigdy nie widział. A ze wsi nigdzie nas nie wypuszczają i na krok i kwater nam nie dają, ni karmowego, a wszystko nas do roboty zastąwiają i tak nas męczą, żebyśmy

[1]) A co namyśliłeś się?

[2]) Posłaniec umyślny.

Listy o towarzystwie czeskiem,

pisane do przyjaciela przez Czecha.

XI.

Kwestya słowiańska w Czechach. — Rozmaite gatunki ludzi i stanowisko ich co do pojęć słowiańskich. — Dziennikarstwo. — Kwestya polska. — Wy u nas i my u was. — Prośba.

(Dokończenie).

Ale już czas zakończyć niniejszy list. Pozwól tylko jeszcze powiedzieć choć słówko o opinii, jakiej używają w czeskiem towarzystwie Polacy. Ludzie głębszego wykształcenia, mianowicie tacy, co z pomocą literatury waszej głębiej wniknęli w życie wasze, wogóle ludzie wytrawni i prawi, szczery mają dla polskości szacunek, który więcej znaczy, niż wybuchające tylko chwilowo ognie sympatyi. Mógłbym Ci na to dać dowodów niemało. Ile razy urządza „Ognisko polskie“ lub „Koło polskie“ w Pradze wieczorki lub uroczystości, zawsze uczęszczają i pomagają obchodzić święta polskie Czesi. Nie brak tam najwybitniejszych osobistości. A iluż to Polaków najlepszych jest członkami honorowymi najpoważniejszych naszych instytucyj naukowych, literackich i narodowych! Nic to dziwnego, bo łączy nas i tradycya i duch wspólnej kultury. Szkoda tylko, że szacunek ten i dobrą o was opinię nieraz na szwank narażają niepowołani przedstawiciele polskiej narodowości między Czechami. Doprawdy dziwni to ludzie przyjeżdżają czasami z Polski do Czech, chyba tylko na to, aby dobremu imieniowi narodu swego szkodzić. Nie bez boleści przyznaję się, że takich „Polaków“ jak w Czechach, nie miałem sposobności poznać w Polsce. Smutne następstwa tego wytłumaczysz sobie sam. Ludzie, którzy u was w kraju stoją poza przyzwoitem towarzystwem i do niego przypuszczani nie bywają, przyjeżdżają do Pragi z pretensyą przedstawiania tutaj „polskiego społeczeństwa.“ Ileż niemiłych w tej mierze przypadków mógłbym przypomnieć!

Podnoszę okoliczność tę nietylko dlatego, że taić nie chcę ujemnych stron, lecz i dlatego, ażeby wyrazić szczere i serdeczne uznanie takim Polakom, którzy, przyjeżdżając do kraju czeskiego, starają się swojem postępowaniem budzić w pobratymczem towarzystwie cześć dla swej narodowości. Takich zacnych państwa S. z Lubelskiego, Dra K. z Warszawy i Litwy, K. z Krakowa, P. z Poznańskiego, Sz. z Warszawy, kupca T. w Pradze, P. w Pradze, kilku pracowitych młodzieńców, wysłanych do Pragi na nauki i t. d. z pewnością każdy Czech rad wspomina. Tylko że w świecie zawsze jedna bieda: dziesięciu porządnych ludzi nie tyle może dobrego zrobić, ile jeden zły popsuć.

To samo zresztą zastosować można do Czechów zamieszkałych w Polsce. Są tam tacy „przedstawiciele“ Czechów, których wolałbym wypędzić z Polski na — Kamczatkę, bo Wam przyjemności i nam zaszczytu nie robią. A jednak wiem, że są w Polsce i Czesi, rodacy kochani, przed którymi schylić czoło wypada. Znał i cenił ich najlepiej ś. p. zacny Jerzy Lubomirski. Ileż to dobrych patryotycznych Czechów, takich, co się z Wami zżyli, znam ja osobiście w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i w Warszawie! Czasami nawet nie wiecie, jakich zacnych rodaków czeskich w pośród siebie macie, nawet i między biurokratami.

Odróżniać ludzi prawych i zacnych od plewy, to także zasługa obywatelska! Najdroższy mój pobratymcze! Błagam, nie zaniedbujmy tej cnoty pięknej i pożądanej, mianowicie ile razy chodzi o osądzenie sprawiedliwe społeczeństwa i narodu!

△

ZAKOŃCZENIE.

Ograniczone rozmiary niniejszych listów nie pozwoliły wyczerpać materyału, jaki przedstawia szeroki temat społecznego życia narodu. Nie miałem odwagi dalej nadużywać Twojej cierpliwości i dobroci. Szczęśliwy będę, jeżeli mi się udało choć w części spełnić zadanie moje i zadość uczynić oczekiwaniom Twoim. Zresztą może znajdzie się jeszcze sposobność powiedzieć, na co tutaj miejsca zabrakło. Ja chętnie służyć będę.

W przedstawianiu rzeczy byłem szczery i wypowiedziałem niejedno zdanie bez ogródek, niby „co na sercu, to na języku.“ Mam do Ciebie, jako Polaka, zaufanie tak głębokie, wierzę w wrodzoną rycerskość Twoją, w inteligencyę i w Twoje uczucie pobratymcze z przekonaniem tak mocnem, że ani na chwilę nie wahałem się wynurzać przed Tobą z całą otwartością. Mój drogi i kochany Polaku, przed kimże mógłby Czech wygadać się z zaufaniem, że zrozumianym będzie, jeżeli nie przed Polakiem?!

Mnie nie o to chodziło, by olśnić cię frazesem, bo frazes nie zbliża ludzi do siebie.

Unikałem, o ile można było, w listach niniejszych dotykania osób i polityki. Bo nie o osoby mi chodziło, a co kwestyi politycznej w Czechach się tyczy, tak jest ona w chwili obecnej nieustatkowaną, że żadnych wniosków stanowczych o niej czynić nie chcę.

Żyjemy, drogi pobratymcze, w czasach ciężkich i groźnych; Czechowi, kraj i naród swój szczerze miłującemu, niejedna sprawa serce ściska i kraje. Stoimy już oddawna wśród fal, z szalonym rozpędem bijących w arkę naszej egzystencyi narodowej.

Lecz nie tracimy otuchy, nie zrzekamy się wielkiej i mądrej nauki, którą nam jako testament narodowy wskazał pod koniec życia swego Palacky:

„Czesi zachowają swoją narodowość tak długo, jak sami będą chcieli. Nie każdemu narodowi Opatrzność przeznaczyła, aby się stał wielkim extenzywnie, ale intenzywnie być albo stać się wielkim jest rzeczą woli i stoi w mocy każdego narodu, który nie całkiem zamknął oczy na cel, do jakiego w ludzkości jest przeznaczonym.“

Takie i nasze stanowisko.

Dziś o zagładzie Czechów naturalnie już mowy być nie może: byliśmy, jesteśmy i będziemy! Lecz nam i o to chodzi, ażeby lud nasz dobry nareszcie z pewnym przynajmniej spokojem oddać się mógł naturalnemu swojemu rozwojowi. Nie zjedna mu, zdaje się, tego dobrodziejstwa namiętna walka stronnictw, która do wysiłku prężność jego zużywa, tylko praca nad sobą, dobijanie się wyżyn cywilizacyjnych i dobrobytu materyalnego. A więc trzeba jak najwięcej ludzi wyrobionych w najszerszem tego słowa znaczeniu. Moralna siła — największa siła.

Wykształcić jak najwięcej lud, uczynić go poważnym czynnikiem wszelkiego życia, pozbawić go wszystkiego, co trąci zacofaniem z jednej strony, frazesem lub szarlataneryą z drugiej strony — oto jest pragnienie dziś trzeźwo patrzących i dobrze myślących patryotów czeskich. A gdy tak będzie — „nie odwróci od nas twarzy swej Bóg!“

W końcu podziękować mi wypada za dobroć, z jaką raczyłeś uwagę swoją zwrócić na skromne moje listy, pisane z najlepszą wolą. — Wdzięczność najszczerszą niech łaskawie przyjmie też szanowna redakcya *Czasu* za to, że z pobudek szlachetnych i prawych raczyła z wszelką gotowością do dyspozycyi oddać szpalty poważanego pisma swego pobratymcowi. I tak spełnia się godło: „Poznajmy się!“

W końcu, nie mając przyczyn kryć się i taić swego nazwiska, pozwól mi, kochany pobratymcze, podpisać się — łącząc wyrazy najserdeczniejszego dla Ciebie i twej narodowości przywiązania —

EDWARD JELINEK.

Praga czeska w lutym 1891.

ziemię brali. A my im odpowiadamy, że my swoją ziemię mamy, na co nam wasza ziemia? — Później dostaliśmy się do gubernii i zaszliśmy do gubernatora, a on wyszedł do nas i pyta: co powiecie? A my jego prosimy o karmowe, a on nam powiada: wam dawali ziemię w Czelabinie (czelabińskim powiecie), a nie chcieliście, więc teraz nie macie żadnej pomocy. My mu powiedzieli, że my mamy swoją ziemię, na co nam inna ziemia? A on nam powiada, żeśmy tam nic nie mieli, to nam tu chcieli dać gospodarstwa. A my powiedzieli: żeśmy mieli gospodarstwa, ale nam zniszczyli. Więc na to odpowiedział, że nam z ministerstwa pomoc przysłali, jeno jeszcze nie rozporządzili się. A potem przysłali nam za dwa lata po rublu i jeszcze żądali, żeby się na to podpisać. Ale my nie chcieli podpisać się i tych pieniędzy brać.

Co się tyczy próśb, tośmy pisali do samego dwa razy, ale teraz dano przykaz, żebyśmy więcej nie pisali, ale to i tak było na próżno, bośmy już i samoręcznie podawali i też na nic się nie zdało, chybabyśmy przyjęli prawosławie. Byliśmy u samego ministra i sowietnia (radcy), żeby nam co pomógł, ale on nam odpowiedział: wy jesteście uporni! Idźcie do cerkwi, to ja będę za wami się wstawiał. Ale gdyśmy odpowiedzieli, że wiary katolickiej za nic nie porzucimy, to rzucił prośbę i powiedział: nie mogę wam nic radzić. Proszczajte.

Przepraszam Waszą Wielebność, że niedokładnie piszę, ale prawdziwie.

Rada państwa.

Wiedeń 20 maja.

(R.) Przeważną większością głosów przyjęła Izba poselska przedłożenie rządowe względem sprzedaży 11 wiedeńskich koszar.

Następnie toczyła się dłuższa dyskusya nad sprawozdaniem komisyi dla nietykalności posłów. Chodziło mianowicie o przyzwolenie na sądowe ściganie dwóch młodoczeskich posłów: Sokola i Kramarza, z powodu niezawiadomienia władzy o zwołaniu politycznych zgromadzeń. Posłowie Massaryk, Herold i Purghard występowali przeciw rządowi, usiłując wykazać, iż rząd ogranicza w znacznej mierze prawo stowarzyszeń i zgromadzeń. Herold żalił się także, iż zakazano odbycia kongresu słowiańskiej młodzieży w Pradze. Dep. Pernerstorfer podnosił przy tej sposobności, iż robotnicy w Wiedniu i w dolnej Austryi traktowani bywają na podstawie ustaw wyjątkowych. W końcu uchwalono nie przyzwolić na sądowe ściganie wymienionych posłów.

Dep. Pernerstorfer interpelował rząd z powodu bezrobocia drukarzy wiedeńskich.

Dep. Doetz interpelował w sprawie przyjmowania na kolei naddunajskiej transportu mięsa z świeżo zabitego bydła.

Przyszłe posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. Na porządku dziennym jest: stanowczy wybór prezydyum.

Nowe szczegóły o zamachu na carewicza.

Do *Politische Corresp.* donosi przygodny korespondent z Moskwy następujące nowe, a ciekawe szczegóły o zamachu na carewicza:

Zamach na następcę tronu w. księcia Mikołaja, spełniony w Japonii, potwierdził tylko słuszność obaw, jakie w Petersburgu żywiono odrazu na początku podróży w. księcia. W sferach towarzystwa petersburskiego z powszechnem zadziwieniem spostrzeżono bowiem, że jednocześnie z następcą tronu i brat tegoż, w. ks. Jerzy, narażony został na niebezpieczeństwa podróży naokoło świata — a szczególne niezadowolenie wywołała ta okoliczność, że do otoczenia w. książąt nie wybrano wyłącznie ludzi dojrzałych, których powaga i doświadczenie utrzymywałyby podróż w. książąt na pewnych granicach i nadawałyby jej wszędzie cechę podróży naukowej — lecz przeciwnie, przydzielono do boku carewiczów ludzi młodych, którzy w Petersburgu przez swą lekkomyślność zyskali już pewną sławę jako skończeni *bonvivants*, a przez to najmniej wykazywali kwalifikacyi na towarzyszów następcy tronu w podróży tegoż naokoło świata, która przedewszystkiem ma na celu jego umysłowe wykształcenie. Na początku podróży towarzyszył wprawdzie carewiczowi p. Onou, poseł rosyjski w Atenach, lecz już w Indyach opuścił go — a opowiadają sobie w sferach dyplomatycznych, że wobec wpływu, jaki na zachowanie się w. książąt mieli młodzi towarzysze, p. Onou podobno niczego tak niecierpliwie nie oczekiwał, jak chwili, w której zwolniony został z tego wysoce odpowiedzialnego obowiązku.

Odtąd pozostała w otoczeniu carewiczów jedna tylko poważna osobistość, książę Bariatinskij, którego miarkujący wpływ częstokroć jednak okazywać się musiał niedostatecznym wobec swawoli młodych towarzyszów w. książąt. Tak naprzykład często książęta i ich towarzysze ćwiczyli się w boksowaniu i pasowaniu się, i nie można wątpić, że w. książę Jerzy, najsłabszy z całego towarzystwa i wogóle dosyć delikatnej budowy, nieraz otrzymywał przy tych zapasach uderzenia, które znacznie przyczyniły się do jego choroby. Oprócz tego kąpał się w. książę Jerzy często w morzu, będąc bardzo spoconym. Nadto wiadomo, że między oficerami statków, któremi podróżowali carewicze, przyszło do gwałtownych kłótni, które jednego z komendantów omal nie popchnęły do samobójstwa. Wszystkie te szczegóły dowodzą, że zamiast powagi i dyscypliny, które są niezbędne w takiej podróży, panowały swawola i nieporządek. Pierwszym tego skutkiem było to, że w. ks. Jerzy w wysoce nadwerężonym stanie zdrowia zmuszony był przerwać podróż i powrócić do Europy.

Prawdopodobnie takiż duch swawoli panował wśród towarzystwa podczas pobytu w Japonii. O poważnem i dokładnem zwiedzeniu tego wysoce ciekawego kraju oczywiście nikt z wesołej kompanii nie pomyślał; mieli oni tylko jeden cel, używanie zabawy, bez względu na to, że w ich gronie znajduje się następca tronu rosyjskiego. Otrzymane w Petersburgu telegraficzne doniesienia stwierdzają jednozgodnie, że carewicz i towarzysze jego po wycieczce do pewnych dzielnic miasta Otsu, których zwiedzenia stanowczo powinni byli zaniechać, przybyli do świątyni japońskiej, przed którą spełniony został zamach. Według niektórych z powyżej wspomnianych doniesień telegraficznych, chciało kilku towarzyszy carewicza, pomimo protestu stróżów tego dla Japończyków wysoce świętego domu, wtargnąć do świątyni, przyczem zachowanie ich było bardzo ubliżające dla uczucia religijnego stróżów. Wyniknął oczywiście spór, który w końcu doprowadził do tego, że jeden z Japończyków dobył pałasza i ciął nim w głowę carewicza. Jeżeli z jednej strony nie można oszczędzić rządowi japońskiemu nagany za to, że nie okazał tej troskliwości, jaka się należała dla bezpieczeństwa osoby carewicza, to z drugiej strony w każdym razie jako łagodzącą poniekąd okoliczność dla rządu zaznaczyć wypada wysoce naganne postępowanie towarzyszy podróży w. księcia.

Wiadomość o zajściu w Otsu była głębokim ciosem dla cesarstwa rosyjskich. Carowa omdlała, spędziła noc pełną trwogi i dopiero nazajutrz uspokoiła się nieco, gdy telegramy stwierdziły, że rana nie jest groźną. Szczegółowego urzędowego sprawozdania o zajściu w Otsu dotąd wszakże niema. Cesarstwo wystosowali telegram dziękczynny do księcia greckiego Jerzego, który ocalił życie następcy tronu. Między telegramami gratulacyjnemi, jakie nadeszły na ręce cesarzowej, znajdowała się depesza podpisana Haro ka, której pochodzenie początkowo było zagadką dla carowej i jej otoczenia, póki nie stwierdzono, że jest to imię cesarzowej japońskiej.

Po wyjeździe Natalii.

Królowa Natalia wyjechała wczoraj z Zemunia do Gałaczu; chciała pierwotnie jechać przez Buda-Peszt do Rosyi, lecz jej przyjaciele namówili ją do zmienienia zamiaru, w nadziei, że uda się skłonić królowę do obrania sobie stałego pobytu w Grocka niedaleko od Belgradu, obok dóbr Garaszanina. Tymczasem niewątpliwą jest rzeczą, że po krótkim pobycie w Gałaczu Natalia uda się do Odessy. Przyszłości trudno przewidzieć.

Królowa o godz. 10 zrana opuściła miasto. Żegnało ją bardzo wielu znajomych i stronników. Królowa wyraziła się wobec nich przychylnie o rejencyi. Płakała gorzkiemi łzami, prosząc przyjaciół, aby zawsze mieli na oku dobro Serbii, polecając ich staraniom króla. Horwatowicz przyrzekł królowej, że krwią własną bronić będzie króla. Policya obsaczyła wszystkie drogi, wiodące ku miejscu wylądowania. Trzechtysięczny tłum przerwał jednak kordon i cofnął się dopiero wtedy, gdy żołnierze wydobyli z pochew pałasze. Poza kordon wpuszczono tylko około 300 osób, bliskich znajomych ex królowej.

Przy odjeździe z hotelu, tłum rzucał kwiaty pod stopy byłej królowej, otoczonej orszakiem przyjaciół i znajomych. Przeszło pięćdziesiąt powozów jechało w kierunku portu. W chwili odjazdu przyjaciele wznieśli entuzyastyczny okrzyk: „Živio!“ Natalia i towarzyszące jej damy, wzruszone entuzyastycznemi okrzykami, płakały, żegnając obecnych. Pokład okrętu ubrany był kwiatami. Przed odjazdem poleciła królowa wyrazić szefowi policyi i władzom podziękowanie za przyjazne przyjęcie. Na życzenie królowej parowiec „Kazan“ popłynął w kierunku Wiźnicy, gdzie tłumy ludu żegnały matkę króla.

Radykalny dziennik *Dnewni List*, który dotychczas zawsze stał po stronie królowej, krytykuje we wczorajszym numerze bezwzględnie jej zachowanie się i mówi, iż trudno uwierzyć, żeby Natalia wiedziała z góry o smutnych ekscesach, jakie zorganizowali jej t. z. przyjaciele; oni przebiegiem dni ostatnich mogą być zadowoleni, — królowa jednak niema za co być im wdzięczną.

Pewna część studentów Akademii podpisała oświadczenie publiczne, że młodzież akademicka nie brała udziału w poniedziałkowych rozruchach ulicznych.

Ściśle z poniedziałkowemi zajściami wiąże się dymisya serbskiego ministra wojny Mileticza, który oddawna żył już w niezgodzie z rejencyą. Jego następca Praporcetowicz nie ma osobistych ambicyi, które nie pozwoliły Mileticzowi być narzędziem w rękach rejencyi, zresztą żyje w ściślej i serdecznej przyjaźni z Risticzem i Belimarkowiczem. Około roku 1870, jako kapitan, pracował w wiedeńskim wojskowym instytucie geograficznym, poczem w stopniu majora przeniesiony został do sztabu jeneralnego. Wkrótce już jednak wstąpił do kawaleryi i słynął w całym pułku z serdeczności i koleżeństwa. W serbsko-bułgarskiej wojnie z r 1885 powierzono mu bezpośrednio przed rozpoczęciem kroków wojennych brygadę kawaleryi, złożoną ze szwadronów dywizyi; w bitwie pod Sliwnicą nie brał jednak udziału. W stolicy jest nadzwyczaj lubiony i popularny; pod względem przekonań politycznych przechyla się ku stronnictwu liberalnemu. Nominacya Praporcetowicza dowodzi, że gabinet Pasicza zwolna traci zupełnie swoją barwę i dostaje się pod zupełny wpływ rejencyi.

Prefekt policyi belgradzkiej, który w poniedziałek po południu okazał tyle niezręczności, że jego postępowaniu powolnemu i niedołężnemu przypisać jedynie należy wszystkie wypadki, jakich widownią tego dnia był Belgrad, zmuszony jest teraz naturalnie podać się do dymisyi. Krążą atoli pogłoski, że stał się on ofiarą podejścia królowej, która mu dała uroczyste słowo, iż odjedzie, nie stawiając żadnego oporu. To tylko skłoniło p. Todorowicza do pozwolenia, żeby Natalia mogła poczynić długotrwające przygotowania do podróży i zyskać naturalnie przytem czas do rozwinięcia odpowiedniej agitacyi.

Mówią także, że oprócz p. Todorowicza podać się ma do dymisyi minister spraw wewnętrznych Gjaja.

Rozkaz wydalenia Natalii brzmi w dosłownem brzmieniu jak następuje: „Ministeryum spraw wewnętrznych. L. 7241. Belgrad, 6 (18) maja 1891. Do prefekta policyi w Belgradzie W. M. Todorowicza. Na podstawie uchwały skupczyny z dnia 29 marca i ukazu rejencyi z 30 tegoż miesiąca, potwierdzającego uchwałę skupczyny, powinna J. K. M. Królowa Natalia kraj opuścić. Przesyłam panu odpis tego prawnego rozporządzenia z poleceniem, żebyś się pan jeszcze dzisiaj o godzinie 2-ej po południu w towarzystwie komendanta żandarmeryi Z. Markowicza i inspektora sekcyi policyjnej w ministeryum spraw wewnętrznych Simy Pawłowicza, udał do mieszkania Jej Królewskiej Mości, zawiadomił Ją o postanowionem rozporządzeniu i prosił Ją, żeby natychmiast zastosowała się do pańskiego wezwania i kraj opuściła bezzwłocznie, ku któremu to celowi stoi w porcie parowiec państwowy „Deligrad,“ gotów do przyjęcia Dostojnej podróżnej i do odwiezienia jej tam, gdzie sobie życzyć będzie. Gdyby jednak J. K. Mość upierała się przy swem postanowieniu, objawionem prezydentowi ministrów, zechcesz pan wydalenie J. K. Mości przeprowadzić natychmiast, za pomocą oddanych pod pańską władzę organów, odpowiednio do moich ustnych wskazówek, przyczem nie możesz pan pominąć obowiązków czci, winnej Dostojnej Pani — ani z drugiej strony dopuścić udaremnienia lub zwłoki w przeprowadzeniu tego polecenia ze względu na kogokolwiek, albo jakąkolwiek okoliczność. O przeprowadzeniu mojego polecenia winieneś mnie pan natychmiast zawiadomić. Minister spraw wewnętrznych: *Gjaja.*“ Rozkaz powyższy wręczył p. Todorowicz królowej, podpisawszy: „Na życzenie królowej akt ten został jej oddany. Prefekt policyi: *Todorowicz.*“

Do *Hamb. Corresp.* donoszą z Berlina: „W tutejszych kołach politycznych jedynie dlatego nie przypisują wypadkom belgradzkim doniosłości politycznej, sięgającej poza granice Serbii, ponieważ rząd Pasicza działał w zupełnem porozumieniu z Rosyą i matka króla Aleksandra z tej strony żadnego poparcia oczekiwać nie może.“ Sądząc z głosów dzienników rosyjskich, informacye owych kół politycznych nie są bardzo dokładne. *Graždanin* rzuca się w bardzo gwałtowny sposób na rejencyę i nazywa Risticza złym geniuszem Serbii, który postępując systematycznie, z planem z góry powziętym, potrafił z Milana, młodzieńca zdolnego i obiecującego, uczynić człowieka najprzewrotniejszego i pozbawionego wszelkich zasad i to samo najzupełniej chce zrobić z młodziutkim Aleksandrem. Tylko królowa Natalia krzyżowała mu te plany, Risticz zatem wypędził ją brutalnie, żeby rozpocząć naukę demoralizacyi z drugiem pokoleniem monarchy serbskiego. Rosya — zdaniem *Graždanina* — powinna udzielić królowej poparcia, żeby nie pozbawiać króla moralnego wpływu matki w najważniejszych i najniebezpieczniejszych latach życia.

KRONIKA.

Kraków 21 maja.

— **Pogrzeb ś. p. hr. J. A. Fredry** odbywa się dziś w Rudkach. Towarzystwo strzeleckie lwowskie, którego zmarły był członkiem, złoży na trumnie wieniec. Deputacye z wieńcami wysyłają również: Kasyno narodowe, teatr hr. Skarbka, Koło literacko-artystyczne.

W naszem mieście odprawionem zostało dziś żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Fredry. Nabożeństwo odbyło się o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów przed wielkim ołtarzem, pięknie kwiatami przystrojonym. Na nabożeństwie był między innymi obecny prezes Akademii Umiejętności hr. St. Tarnowski.

Donoszą nam z Karlsbadu, iż staraniem bawiących tam Polaków odprawionem zostało 19 b. m. w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Aleksandra Fredry. Na nabożeństwie byli obecni: p. Namiestnikowa hr. Badeniowa, p. Eugeniuszowa Stojowska, Konstancya hr. Stadnicka, państwo Juliuszowie Bielscy, hr. Michałowie Baworowscy, pp. Juliusz hr. Komorowski, Józef Skarbek Borowski, Dr Hassewicz i wiele innych osób.

Poniżej podajemy nieznany dotąd wiersz ś. p. Fredry, umieszczony w dzisiejszym Nrze *Przeglądu*, a nadesłany temuż pismu przez syna zmarłego komedyopisarza, hr. Aleksandra Fredrę.

— **Członkowie komisyi międzynarodowej** dla regulacyi rzeki Wisły przybyli już do Krakowa. Ze strony rządu rosyjskiego tajny radca Kostenecki, naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyi, jako przewodniczący; rzeczywisty radca stanu Lisowski, inspektor wodnych komunikacyj, jako zastępca przewodniczącego; z ministerstwa komunikacyj w Petersburgu, inspektor komunikacyj wodnych radca stanu Florynow; inżynier-referent Herschelmann; oprócz tego: inżynier Kwieciński, naczelnik robót regulacyjnych w Warszawie; inżynier Mikuliński, prowadzący roboty regulacyjne w I dystansie rzeki Wisły; inżynier Russyan, naczelnik I dystansu rzeki Wisły. Ze strony rządu austryackiego: Romuald Iszkowski, nadradca budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych; Maciej Moraczewski, radca budownictwa ze Lwowa; Jan Matula, radca budownictwa z Krakowa; Henryk Stahl, starszy inżynier ze Lwowa.

Komisya zbiera się w komplecie 22 b. m. w naszem mieście, poczem uda się statkiem parowym na objazd Wisły, a następnie do Warszawy, gdzie obrady potrwają około 6 tygodni. Komisya rozpatrzy cały projekt regulacyi, zatwierdzi kierunek i szerokość trasy regulacyjnej, ułoży program robót regulacyjnych. Dotychczasowe roboty miały głównie na celu zabezpieczenie brzegów. P. radca Matula będzie brał udział w komisyi nietylko we własnym okręgu, lecz na całej przestrzeni.

Na czas nieobecności p. Matuli objął kierownictwo biura technicznego w tutejszem starostwie p. nadinżynier Sare.

— **Namiestnictwo** zatwierdziło statut Stowarzyszenia „Bractwa Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony polskiej.“

— **Wystawa prac literackich, przyrodniczych i lekarskich**. Pierwszy oddział na wystawie przyrodniczo-lekarskiej, która się odbędzie podczas zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w lipcu b. r., ma objąć, według uchwalonego przez komitet programu, pisma peryodyczne przyrodnicze, lekarskie, technologiczne i techniczne w rocznikach i numerach pojedynczych, wydawnictwa książkowe peryodyczne ilustrowane i nieilustrowane, dzieła traktujące o jakiejkolwiek gałęzi z nauk przyrodniczych lub lekarskich, jakoteż rozprawy większe i mniejsze z tychże nauk i wszystkich z niemi związek mających, a w ostatniem dziesięcioleciu, t. j. od roku 1881 włącznie, aż do dni dzisiejszych wydane. Gdy wobec ogromu przedmiotu, mającego się zestawić i braku adresów pojedynczych autorów lub wydawców, niepodobną jest rzeczą wysłać osobiste zaproszenia do obesłania tego działu wystawy, uprasza komitet wystawowy na tej drodze wszystkich tych przyrodników i lekarzy, którzy w okresie wspomnianym drukiem prace swoje ogłaszali, aby je zechcieli do dnia 20 czerwca b. r. do komitetu wystawowego (Dr Śliwiński, Mikołajska 4) zgłosić, a do dnia 10 lipca b. r. na wystawę nadesłać, gdyż w ten tylko sposób będzie ich można umieścić w katalogu wystawy, który ma być dokładnym obrazem literackiej działalności polskich lekarzy i przyrodników. Nadesłanie zgłoszeń w tym dziale wystawy leży więc najwięcej w interesie autorów, nie powinni się też, zdaniem komitetu, od obesłania wystawy ociągać, gdy do wspólnego dzieła rękę przykładając, dają tem samem sposobność do zrobienia obrachunku wielkiej dla naszej literatury doniosłości. Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Komisya wystawowa VI zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.

— **Ślub** panny Teresy Łepkowskiej, córki prof. Józefa Łepkowskiego i ś. p. Stanisławy z Libeltów, z p. Michałem Lubińskim, synem ś. p. Kazimierza i Weroniki z Iwanowskich, odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów d. 10 czerwca b. r. o godz. 10 podczas mszy św.

— **Wianki**. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół,“ jak w roku poprzednim, tak i w obecnym, zamierza urządzić dnia 23 czerwca uroczystość „Wianków“ w naszem mieście.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie**. Wskutek wzmagających się z dniem każdym zgłoszeń i interesów, odnoszących się do wyścigów, komitet wykonawczy widział się zmuszonym otworzyć osobną kancelaryę na ulicy Gołębiej Nr 14; tam też należy od dnia dzisiejszego zgłaszać stajnie do wynajęcia, zamawiać loże, miejsca na trybuny i wogóle udawać się o wszelkie dotyczące wyścigów informacye. Kancelarya otwartą jest codziennie od godz. 10 do 1 i od 4 do 6 po południu. Co do stajen zwraca się uwagę, że komitet te tylko wynajmować lub do wynajęcia polecać będzie, które sam poprzednio uzna za odpowiednie pod względem rozkładu, a zwłaszcza pod względem sanitarnym do umieszczenia koni wyścigowych.

— **Szczepienie ospy**. Obok szczepienia, dokonywanego przez lekarzy miejskich, szczepienie bezpłatne dzieci krowianką prawdziwą odbywać się będzie w szpitalu św. Ludwika dla dzieci, w każdą sobotę od godziny 9 do 11, ale tylko przez cztery tygodnie, t. j. od 23 maja do 20 czerwca.

— **Konfiskata**. Nr 113 *Nowej Reformy* został skonfiskowany z polecenia prokuratoryi państwa.

— **Dla budowniczych i właścicieli domów**. Namiestnictwo wydało rozporządzenie, według którego dla bezpieczeństwa osoby pracujące na dachach, gzemsach, wogóle na takich częściach budynku, z których spadnięcie jest możliwem, muszą być uwiązane na linie, ta zaś przymocowana do pewnego punktu oparcia, lub trzymana przez osoby w bezpiecznem miejscu się znajdujące. Rozporządzenie to odnosi się nietylko do budowy nowych domów, lecz i do napraw przy starych, a nie narusza szczegółowych przepisów policyjnych, wydanych już lub wydać się mających.

— **Całkowite zaćmienie księżyca d. 23 maja**. Początek tego zaćmienia wogóle przypada na godz. 6 min. 1 po południu według czasu krakowskiego, koniec zaś na godz. 9 min. 37 wieczorem; od godz. 7 min. 9 aż do godz. 8 min. 29 będzie księżyc całkiem cieniem pokryty. Wielkość tego zaćmienia, czyli średnica przekroju cienia, księżyc zakrywającego, wynosi 1·3 średnicy tarczy księżycowej. Widzialnem to zaćmienie będzie w Europie, Azyi, Afryce, Australii i w zachodniej części Oceanu Wielkiego, w naszych stronach atoli tylko koniec jego widzianym być może, gdyż wschód księżyca na nasz horyzont przypada dnia tego na godz. 7 min. 45, czyli w chwili już środka zaćmienia.

— **Wystawa w Lipsku**. Tutejsze władze otrzymały zawiadomienie, że w styczniu r. p. odbędzie się w pałacu kryształowym w Lipsku wystawa, która będzie miała za cel zbadanie, jakie konserwy mogą być przydatne do żywienia armii w razie wojny i do żywienia się ludności w czasie epidemij, tak, aby to pożywienie stanowiło tamę przeciw szerzeniu się epidemii. Wystawa obejmować będzie 11 działów i zawierać wszystkie potrzeby dla Czerwonego Krzyża, potrzeby dla armii, żywienie się niezamożnej ludności, sztukę gotowania, pieczywo i mięsiwo, napoje, maszyny do gotowania itd. Do udziału zaproszone są filie Czerwonego Krzyża, kuchnie ludowe, stowarzyszenia humanitarne.

— **Zmniejszone ceny jazdy dla pielgrzymów do Kalwaryi**. Z powodu pielgrzymek, odbywanych do Kalwaryi w czasie od 28—31 maja b. r., wydawane będą od dnia 27 włącznie do 31 t. m. na wszystkich stacyach linii Cieszyn-Kalwarya Zebrzydowska, również na stacyi Dziedzice, bilety po cenach znacznie zmniejszonych na jazdę do i z Kalwaryi Zebrzydowskiej, również na jazdę tam i napowrót. — Bliższe szczegóły obejmują obwieszczenia, wywieszone na stacyach wyżej wymienionych.

— **Mianowania**. Minister sprawiedliwości zamianował posiadającego tytuł i charakter dyrektora zakładu karnego, zarządcę Karola Paraskovicha w Stanisławowie, dyrektorem męskiego zakładu karnego w Lublanie.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała ukwalifikowanego sierżanta Arnolda Mayra, asystentem cłowym.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Markusa Stummera z Żywca do Białej; Wiktora Kuczyńskiego z Białej do Stryja i Adolfa Koflera ze Stryja do Kołomyi.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela 4-klasowej szkoły ludowej męskiej im. Piramowicza we Lwowie, Jana Soleskiego, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej męskiej św. Anny we Lwowie, a tymczasowego nauczyciela 4-klasowej szkoły ludowej męskiej im. Czackiego we Lwowie, Jakóba Gangla, stałym nauczycielem tejże szkoły.

— **Klub miłośników sztuki fotografowania we Lwowie** ukonstytuował się w niedzielę. Zebranie zagaił adwokat Dr Karol Stromenger, przyczem przystąpiono do uchwalenia statutu, który przed kilkoma dniami podaliśmy w głównych zarysach. Statut przyjęto bez zmiany, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem klubu wybrany został Dr Karol Stromenger; do wydziału zaś weszli pp.: Henryk Drdacki, Teodor Szajnok, Seweryn Nowakowski, Adam Pirgor i Józef Steinberger. Nowo zawiązany klub liczy obecnie już około 40 członków, a dalsze wpisy uskutecznia prezes Dr Stromenger. Zebranie zakończył nader interesujący wykład p. Szajnoka, który przedstawił wynik dotychczasowych usiłowań, zmierzających do odtwarzania w drodze fotograficznej obrazów w kolorach naturalnych. W pierwszym czasokresie od r. 1810—1847 zajmowali się tym specyalnym wynalazkiem: Lubeck, Slough i Herschel; rezultaty jednak nie były zadawalające. Lepsze powodzenie mieli: Becquerel, Poitevin i Niepca de St. Viktor, który na powszechnej wystawie paryskiej w r. 1867 przedłożył próby swych fotografij różnobarwnych, lecz sposób wytwarzania tych fotografij był tak skomplikowany, iż zwątpiono o możności dalszego postępu i przez lat przeszło 20 nie zajmowano się tym wynalazkiem. Dopiero w r. 1890 Verres, fotograf w Koloszwarze, nadesłał do Wiednia i Berlina bardzo starannie wykonane fotografie różnobarwne, dając tem dowód, że uzyskanie barw bezpośrednio przez działanie światła jest rzeczą możebną. Przed kilku miesiącami wystąpił Dr M. Lippman, członek akademii francuskiej, z nową odrębną teoryą o nieruchomości fal eteru, światło tworzącego. Teorya jego, poparta rezultatami dodatniemi, wykazuje, na jakiej podstawie i jakiemi środkami otrzymać można barwy fotograficzne. Zasady te podał prelegent, wyrażając nadzieję, że na podstawie ściśle naukowych badań Lippmanna w niedalekiej przyszłości spodziewać się można rozwiązania pięknego i nader doniosłego zagadnienia.

— **Powszechny kongres pocztowy** został wczoraj w południe uroczyście otwarty w Wiedniu. Minister handlu margr. Bacquehem powitał kongres w języku francuskim, przyczem wyraził radość, iż delegaci wszystkich niemal państw zebrali się w stolicy Austryi, aby znakomite swoje siły oddać w usługi tak wielce pokojowego dzieła. Na wniosek delegata państwa niemieckiego ministra Stephana, wybrany został prezydentem kongresu Obentraut, szef sekcyjny w austryackiem Ministerstwie handlu. Kongres podzielił się na cztery komisye, które mają odrębnie obradować nad wnioskami, przedłożyć się mającemi pełnemu zgromadzeniu delegatów.

— **Zmarła hrabianka Ludwika Taaffe**, siostra JE. p. prezydenta ministrów, ur. 29 września 1829 r., była współwłaścicielką dóbr Vilmany i Fony na Węgrzech, oraz c. k. damą Krzyża gwiaździstego i dworu ś. p. cesarzowej Maryi Anny.

— **Śniegi**. Cała okolica nadreńska zasypana jest śniegiem, który miejscami spadł na kilka stóp wysokości. Burza gradowa wyrządziła wielkie spustoszenia, szczególnie w winnicach. Onegdaj w Belfort, Nancy i okolicy padał przez półdnia obfity śnieg. To samo w Pontarlies, Grenoble i Lyonie. Straty w rolnictwie, a zwłaszcza w winnicach są olbrzymie. W Lyonie temperatura spadła do zera, w Grenoble było trzy stopnie mrozu. Z Berna szwajcarskiego donoszą, iż od kilku dni temperatura znacznie spada. Na górach i dolinach leżą wielkie masy śniegu. Onegdaj panowała tam przez kilka godzin śnieżyca, jakby w pełni zimy. W wielu okolicach Niemiec zachodnich i południowych spadły podczas Zielonych Świąt śniegi.

— **Trzechsetna rocznica śmierci św. Alojzego Gonzagi**, przypadająca na dzień 21 czerwca, obchodzoną będzie wielkiemi jubileuszowemi uroczystościami we Włoszech, a mianowicie w miasteczku Castiglione delle Stiviere, w dawnej prowincyi Mantuańskiej, niezbyt daleko na południe jeziora Garda, gdzie wielki Święty ujrzał światło dzienne, jako syn księcia Gonzagi, panującego margrabiego miasta i kraiku Castiglione. Oprócz uroczystych nabożeństw i pielgrzymek, dla których zorganizowania w całym kraju potworzyły się komitety, w samem mieście Castiglione otwartą została wystawa przedmiotów i dokumentów, odnoszących się do żywota Świętego, jego rodziny i czasów. Drukarnia Galileiana w Pizie wydaje zeszytami ilustrowany pamiętnik wystawy i kronikę uroczystości które przybrały cechę narodową.

— **Pomnik Murawiewowi w Wilnie**. Ministeryum spraw wewnętrznych w Petersburgu zezwoliło na zbieranie składek po całem państwie rosyjskiem, celem wystawienia w stolicy litewskiej pomnika dla smutnej sławy jenerał gubernatora wileńskiego, Michała Murawiewa, z przydomkiem „wieszatiel.“ W Wilnie polecono utworzyć komitet centralny do zbierania składek, którego członkami mogą być osoby, mieszkające i w innych częściach cesarstwa. Jest to bezwątpienia rysem znamiennym obecnego społeczeństwa rosyjskiego, że pragnie uczcić pomnikiem największego z katów i siepaczy, jakich ono po Iwanie Groźnym wydało!

— **Sensacyjną wiadomość** otrzymuje z Berlina *Autorité* i poręcza za jej autentyczność. Dotyczy ona pobytu w Paryżu cesarzowej Fryderykowej, a brzmi, jak następuje:

„Mogę was zapewnić, że kiedy cesarz Wilhelm otrzymał depeszę o zgromadzeniu się ligi patryotów i kiedy wskutek mowy Deroulèda można było lękać się, aby nie urządzono manifestacyi, nieprzychylnej dla dostojnej podróżnej, cesarz w obecności kilku osób odezwał się do kanclerza Caprivi w te słowa:

— „Jeżeli cesarzowej wyrządzą w Paryżu zniewagę, mobilizuję trzy korpusy armii.“

W tym duchu odbył też cesarz radę wojenną i wszystko było w pogotowiu, dopóki cesarzowa Fryderykowa na ziemi francuskiej gościła.

— **Dom elektryczny** Staraniem prof. Jana Baretta stanąć ma na wystawie w Chicago dom „elektryczny.“ Dom ten zaopatrzony będzie mnóstwem dzwonków elektrycznych, oświetlony cały elektrycznością. Dzwon alarmowy, w razie napadu złodziei, ostrzegać ma mieszkańców przed niebezpieczeństwem; gdyby zaś do domu wszedł gość niespodziewany, w różnych punktach mieszkania ma się pojawiać światło. Pokoje ogrzewane będą, przewietrzane i chłodzone przy pomocy elektryczności. Na poddaszu urządzone zostaną kuchnie elektryczne, zkąd przyrządem elektrycznym dostawać się będą potrawy na dół; naczynia nawet zmywać będzie przyrząd elektryczny, dozwalający „byle dziecku 10,000 talerzów zmyć dziennie.“ Gospodarz w swojej kancelaryi posiadać będzie telefon, telegraf i przenośny fonograf. W sali przyjęć pomieszczony zostanie telegraf muzyczny i fonograf, zaopatrzony w wałki z mowami wielkich ludzi. Patti przedstawiona tu będzie w całej figurze, w której wnętrzu pomieszczony fonograf oddawać ma śpiew i głos słynnej śpiewaczki; odpowiedni przyrząd elektryczny poruszać ma figurę.

— **Nekrologia**. Jan Kanty Sokołowski, pensyonowany inżynier kolei Karola Ludwika, urodzony d. 11 października 1841 roku, zmarł tu dnia 21 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 23 b. m.: Siódmy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Makbet*, tragedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 24 b. m.: Ósmy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Makbet*, tragedya w 5 aktach Szekspira.

We wtorek 26 b. m.: Dziewiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach Szekspira.

We środę 27 b. m.: Dziesiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 30 b. m.: Jedenasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 31 b. m.: Dwunasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedya w 5 aktach Szekspira. — Ostatnie przedstawienie w tym sezonie.

— Dnia 20 maja dość pogodnie; termometr od +7·9 doszedł do +23·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 21 maja stan jego był 741·4 mm., termometru +14·4 C. Wiatr wschodni.

W piątek dnia 22 maja: Suche dni, św. Julii p. m.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Pani Helena Modrzejewska kończy w przyszłym tygodniu swą gościnę na naszej scenie znakomitemi swemi rolami w utworach Szekspirowskich, rozpoczynając w sobotę *Makbetem*, który dla braku czasu tylko dwa razy przedstawionym będzie, t. j. w sobotę i w niedzielę. Następnie dane będą: *Wiele hałasu o nic* i *Jak wam się podoba*.

W paryskiej Akademii sztuk pięknych dokonano dnia 16 maja b. r. wyboru jednego członka w miejsce zmarłego ks. Napoleona. Wybranym został znaczną większością głosów p. Gustaw Larroumet, dyrektor sztuk pięknych w ministerstwie oświaty.

Jarosława Vrchlickiego *Uszy Midasa,* komedya w trzech aktach, którą drukował *Świat* tutejszy w znakomitym przekładzie Miriama, wyszła osobno nakładem redakcyi tegoż pisma. Nie znamy oryginału, ale napewne prawie stwierdzić można, że nie ucierpiał on bynajmniej na przekładzie. Świadczy o tem okoliczność, będąca jedynem kryteryum poetycznie pięknego przekładu, to jest, że nie znać w nim wcale przekładu. Myśli autora, nie słowa, tłumaczy nam Miriam wierszem jędrnym i męskim, językiem pięknym i barwnym. Sama komedya, jedna z ostatnich rzeczy Vrchlickiego, jest tem, co Niemcy nazywają *ein Buchdrama,* nie obliczoną i niemogącą też liczyć na teatralne sukcesa, ale za to pełną prawdziwej poezyi i bardzo wykwintnego dowcipu, bardzo delikatnej ironii. Trudno o konsekwentniejsze i zręczniejsze przeprowadzenie tezy autora, streszczonej w tych słowach Midasa:

„Od nędznej plotki częstokroć zależy
Los nasz i życie — i przez to częstokroć
Niewolnikami trwogi swej jesteśmy."

Le malheureux imagininaire możnaby wezwać tę komedyę wytworną czeskiego poety.

Nowy dramat o Gryzelidis, bohaterce znanej noweli Boccacia, ujrzał świeżo światło kinkietów w Komedyi Francuskiej w Paryżu. Temat to opracowany nieraz na scenie, że wspomnimy tylko ogromną ilość oper, między któremi jest jedna Scarlatti'ego i dramat niemieckiego poety, Krakowianina rodem, Halm'a. Nowa sztuka pp. Armanda Silvestre i Eugeniusza Morand różni się tem od poprzednich, że traktując średniowieczną legendę, ucieka się do formy średniowiecznego misteryum. Występuje w niem na scenę ni mniej ni więcej tylko szatan i rozwiązanie sprowadza cud, doznany przed ołtarzem św Agnieszki. Jeżeli się taki śmiały wodewilista, lub sceptyczny Ateńczyk, jak Armand Silvestre zabiera do podobnych prac, kusi o naiwną formę i szuka idealistycznych tematów, to okazuje się ztąd tylko, jakie znudzenie wywołała we Francyi dotychczasowa literatura dramatyczna i jak wyraźnym jest zwrot ku szlachetniejszym kierunkom. Obok pobożnego misteryum o trzech królach, granego niedawno w teatrzyku „Chat noir" trzeba zapisać i ten nowy, o wiele silniejszy objaw, tem doniośléjszy, że widownią była tym razem Komedya Francuska.

Oskar Méténier, jeden z przywódców „najmłodszej Francyi," napisał nową powieść p. t. *Zézette,* która dnia 13 maja b. r. wyszła z druku u Charpentiera w Paryżu.

Z wystawy berlińskiej. Ogromne powodzenie, jakiem cieszą się w Berlinie obcy artyści, będzie miało — zdaje się — skutki praktyczne. Oto cesarz Wilhelm poruszył podobno myśl, aby dla berlińskiej Galeryi Narodowej nabywano odtąd wybitniejsze dzieła obcych artystów, gdyż dla artystów niemieckich będzie z pewnością z wielkim pożytkiem, mieć przed oczyma dzieła obcych kierunków w sztuce.

Lubownikom muzyki i to wyłącznie muzyki nowszej, pożądaną sposobność bliższego jej poznania da szereg koncertów, które dane będą w dniach 31 maja, 1, 2 i 3 czerwca w Berlinie, w salach „Singakademie" i „Philarmonie" naprzemian. Program pięciu wspaniałych koncertów, urządzonych przez zarząd stowarzyszenia muzyków niemieckich i dla jego członków, zapowiada produkcye najznakomitszych utworów orkiestrowych, choralnych i muzyki kameralnej następujących kompozytorów: Liszta, Berlioza, Nicodé, Brucknera, Gernsheima, d'Alberta, Draesekego, Brucka, Dvorzaka, Martucciego, Wagnera, Mancinellego, Brahmsa, Herzogenberga, Czajkowskiego, Volkmanna, tudzież seryę różnych pieśni. Słowem będzie to zupełny przegląd nowszej muzyki, zwłaszcza niemieckiej, a zarazem muzykalnych sił Niemiec współczesnych, gdyż między wykonawcami spotykamy tak wszystkie znaczniejsze stowarzyszenia i instytucye muzyczne, jak i nazwiska całego zastępu wielkich solistów.

Antoni Rubinstein zamierza przesiedlić się z Petersburga do Heidelbergu. Z tego powodu na ostatnim jego koncercie wręczono mu adres z prośbą od publiczności, aby zaniechał zamiaru opuszczenia Petersburga. Do adresu dołączonych było 40 arkuszy, mieszczących kilka tysięcy podpisów. Czy artysta cofnie swoje postanowienie, niewiadomo.

Przemarzone życie.

Urodzony, gdy jeszcze cień Napoleona
Jak żałobna powiewał nad światem zasłona
Pokrywając swą krepą nieśmiertelne dzieje,
Chwałę wojsk polskiego i kraju nadzieje,
Pierwszy głos co się odbił o dziecęce ucho,
Niesiony z ponad Wisły ponuro i głucho,
Był głosem dział Grochowa, Stoczka, Ostrołęki,
Po nim tylko słyszałem całej Polski jęki.
Rosłem więc w ubóstwieniu tytańskiego rodu,
Co tak wysoko nosił sztandary narodu,
Aż wreszcie krwią zbroczony, przemocą złamany,
Uniósł je niesplamione nad brzegi Sekwany.
Ileż razy młodzieńczym porwany zapałem
Ojca, stryjów, starszyzny chciwie nie pytałem:
„Długoż jeszcze Francya spać będzie spokojna?
„Czy zdołam broń udźwignąć? kiedyż będzie wojna?„
Przejętego tą myślą pierwszym w życiu krokiem
Był ów spisek nieszczęsnym naznaczony rokiem
A gdy później w dwa lata ponad Karpatami
Orzeł biały wołając uderzył skrzydłami,
Gdy nadzieja zabłysła, jak jutrzenka złota
Zdało mi się, że niebo otwiera swe wrota.
Dopiąłem celu marzeń! Niestety dnie chwały
Z dymem dział nad Dunajem wkrótce się rozwiały;
Z przepełnionem więc sercem uczuciem rozpaczy
Poszliśmy w świat powiększyć ów zastęp tułaczy
Walecznych weteranów, wykutych ze stali,
Co nas młodych żołnierzy ze łzami witali,
Zwątpiałych pokrzepili, objęli w ramiona
I jak braci przyjęli do swojego grona. —
Wkrótce nadeszła chwila urocza, pamiętna,
Co serc naszych radośnie przyśpieszyła tętna,
Gdy Napoleon berło silną chwycił dłonią!
Znowuż nasze sztandary, nasz Orzeł z Pogonią,
Wieść nas będą wśród bitew, do zwycięztw, do sławy,
Z bronią w ręku wrócimy do wolnej Warszawy!
Niestety! ach niestety! były to sny złudne
A po nich przebudzenie ciężkie, zimne, trudne,
Pogrążyło nas w smutek śród radości świata.
I tak znowu minęły dnie, miesiące, lata. —
Dzieląc emigracyi radości, cierpienia,
Przejąłem jej nadzieję, jej sposób myślenia
Tak, że później wróciwszy w me rodzinne strony
Czułem się w pośród swoich sam, osierocony,
Zmienioną bowiem była wówczas postać kraju,
Być może, że na lepsze, lecz w innym rodzaju;
Mało kto się tam troszczył wojną lub pokojem,
Gdyż ogół był zajęty rolniczym rozwojem;
Wszelako pod tą ciszą tlało już zarzewie
Wypadków rozpoczętych przy kościelnym śpiewie,
Które w walkę nierówną przeszły z nabożeństwa
I Polskę do nowego przywiodły męczeństwa. —
Jeżeli walki z wrogiem pragnęła krew wrząca
Z możliwością zwycięztwa jedną od tysiąca,
To zanadto żołnierzem byłem duszą, ciałem,
Bym chwilkę mógł ówczesnym dać się porwać szałem;
Nie mogłem i nie chciałem młodzieży kwiat męski
Z przeświadczeniem prowadzić do niechybnej klęski;
Lecz ile w sercu było walki i rozpaczy,
Bóg jeden tylko wiedzieć i policzyć raczy. —
I znów cisza panuje — ale z każdym rokiem
Coraz bardziej trwożliwen w przyszłość patrzę okiem
Gdy coraz więcej wieńców, wawrzynu i cierni
Widzę na grobach mężów, co Ojczyznie wierni,
Zachowując nadzieję do ostatniej chwili,
Spełnienia swoich marzeń tutaj nie dożyli,
I jak za młodu pytam: — „Zdołaż ręka zbrojna
„Jeszcze oręż udźwignąć, gdy znów będzie wojna?"

Jan Aleksander Fredro.

Dział ekonomiczny.

Ubezpieczenie robotników od wypadków. Prezydent ministrów hr. Taaffe, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, przedłożył Radzie państwa (w myśl § 60 ustawy z dnia 28 grudnia 1887) sprawozdanie o statystycznych wynikach co do wypadków, stwierdzonych w zakładach ubezpieczenia, zaprowadzonych na podstawie powołanej ustawy o ubezpieczeniu robotników. Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1888, a sprawozdanie obejmuje okres od wprowadzenia jej w życie po koniec 1889 r.

Otóż w tym czasie zapisano w zakładach ubezpieczenia: 1) z 46.260 przedsiębiorstw przemysłowych 696.613 robotników ubezpieczonych do wysokości (dwumiesięcznego) wynagrodzenia w sumie 33,882.662 złr.; 2) z 52.534 przedsiębiorstw rolniczych i leśnych około 87 641 robotników, ubezpieczonych na sumę 278.027 złr. Razem więc 98.794 przedsiębiorstw i 784.254 robotników na sumę 34,160 689 złr.

W okresie dwumiesięcznym (listopad i grudzień 1889) zgłoszono 1851 wypadków nieszczęśliwych. Było między nimi 1051 takich, w których nie potrzeba było wypłacać odszkodowania, ponieważ wywołana niezdolność zarobkowania nie przekraczała czterotygodniowego terminu; dalej 34 takich, w których wypadek zdarzył się po za obrębem „ruchu", wreszcie 56 takich, w których wypadek nie podlegał ubezpieczeniu z rozmaitych powodów; razem więc było niepodlegających odszkodowaniu 1141 wypadków. Z reszty było wypadków śmiertelnych 74, zupełnej niezdolności do pracy na całe życie 19, częściowej niezdolności, dłuższej nad 4 tygodnie 466, razem 710. Po 74 zmarłych robotnikach (72 mężczyzn, 2 kobiety) pozostało 45 wdów, 66 dzieci (poniżej lat 15), 5 małoletnich uprawnionych do odszkodowania krewnych; razem 116 osób.

Dla tych ustanowiono renty roczne dla 19 zupełnie niezdolnych do pracy razem 2.544 złr. 24 ct., zatem w przecięciu na jeden wypadek 133 złr. 91 ct.; dla 15 częściowo niezdolnych razem złr. 12.106 ct. 95, zatem w przecięciu na jeden wypadek 80 złr. 18 ct.; dla 45 wdów razem 3.332 złr. 21 ct., zatem w przecięciu na jeden wypadek 74 złr. 05 ct.; dla 66 dzieci razem 2.570 złr. 27 ct., zatem w przecięciu na jeden wypadek 38 złr. 94 ct.; dla 5 krewnych razem 339 złr. 81 ct., zatem w przecięciu na jeden wypadek 67 złr. 96 ct. Razem 20.893 złr. 48 ct, zatem w przecięciu na jeden wypadek 73 złr. 05 ct. Pokrycie tych rent wymagało kapitału 257.319 złr. Koszta pogrzebów wynosiły 1.241 złr. 16 ct. Przemijająco niezdolnym wypłacono po koniec 1889 r. kwotę 3.237 złr. 44 ct. i zarezerwowano dalsze renty do wysokości 19.855 złr. 48 ct.

Z lwowskiej Izby handlowej. C. k. ministerstwo dla obrony krajowej rozpisało licytacyę na dostawę różnych artykułów dla umundurowania i uzbrojenia c. k. obrony krajowej, z pomiędzy których dostarczone być mają w większej ilości: 11,472 sztuk zielonych odznak strzeleckich, 1,948 sztuk odznak strzeleckich dla kawaleryi, 26,254 sztuk krawatek, 3,878 par rękawiczek, 12,521 sztuk kaftaników bawełnianych roboty warsztacikowej, 65,178 sztuk cyfer alpakowych z klamrami i podkładkami, 265 białych der na konie, 8,391 sztuk naczyń do gotowania, 4,849 sztuk flaszy polowych, 489 zgrzebeł, 1,023 szczotek do koni, 3,095 sztuk sznurów do flaszek polowych. Dostawa odbyć się ma na podstawie warunków z 25go maja 1889 r., które przejrzane być mogą w kancelaryach ewidencyi obrony krajowej.

Oferty pisemne wnieść należy najdalej d. 2go czerwca 1891 r. do godziny 12ej w południe, do protokołu podawczego c. k. ministerstwa dla obrony krajowej w Wiedniu.

Wystawa przeglądowa bydła rogatego urządzoną będzie w Kałuszu d. 12 czerwca b. r. staraniem oddziału galicyjskiego Tow. gospodarskiego. Urządzoną będzie mianowicie wystawa: 1) przychowku po rozpłodnikach subwencyonowanych, 2) przychowku ras uszlachetnionych, 3) bydła rogatego w ogólności, oraz 4) wystawa buhai subwencyonowanych i młodzieży na sprzedaż przeznaczonej. Pomieniona wystawa przeglądowa w Kałuszu została bogato uposażoną nagrodami komitetu centralnego, a mianowicie: medalami, listami pochwalnemi, nagrodami pieniężnemi z funduszów państwowych, Rady powiatowej i kałuskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, i nadaje sposobność korzystnej sprzedaży, tudzież zakupna okazów wystawionych w dniu powyższym, jako w dniu głównego jarmarku bydlęcego w Kałuszu; nadto ma Rada oddziału zapewnionych kupców na wzorowe buhajki ras szlachetnych.

Ogólne zgromadzenie członków oddziału brodzko kamionecko-złoczowskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się w Złoczowie w sali Rady powiatowej d. 26 maja 1891 o godzinie 3 po południu, na które Rada oddziału szanownych członków zaprasza. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Rady oddziału. 2) Odczytanie ważniejszych odezw komitetu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wyniki regenerowania zboża; sprawozdawca W. Horodyński. 5) Doświadczenia w sprawie uprawy łoziny; sprawozdawca W. Obertyński. 6) O uprawie łąk torfowych; sprawozdawca W. Horodyński. 7) O uprawie buraków pastewnych; sprawozdawca W. Wikarski. 8) Wnioski członków. 9) Propozycye i przyjęcie nowych członków. 10) Zgłoszenie rozpraw na przyszłe walne zgromadzenie.

W dniu 26 maja o godz. 9 rano odbędzie się w Złoczowie wystawa przeglądowa i premiowanie bydła włościańskiego.

Wiedeń 20 maja.

(G) Przerwa w budapeszteńskich rokowaniach o upaństwowienie niektórych kolei żelaznych spowodowała spekulacyę do realizacyi Staatsbahnów, z czego wynikła dosyć dotkliwa reakcya. Równocześnie pod ujemnem działaniem ostatniego wykazu tygodniowego Lombardy jeszcze bardziej opadły i dopiero w ostatniej chwili wskutek obrotów spekulacyi, nastąpiła w obu papierach częściowa reakcya. Ruch kursu Staatsbahnów i Lombardów był bez wpływu na ogólną tendencyę dzisiejszego ruchu giełdowego. Specyalnie główny papier spekulacyjny, akcye kredytowe, doznały znacznej zwyżki. Zawdzięczać to należy pomyślniejszym sprawozdaniom giełd zagranicznych, oraz ponownemu zwróceniu uwagi na sprawę galicyjskiego wosku ziemnego. Oprócz akcyj kredytowych poszły w górę Länderbanki i Uniony. Z wartości transportowych Staatsbahny i Lombardy mimo końcowego polepszenia, zamknęły się względną zniżką. Na targu rentowym poprawił się kurs renty marcowej i węgierskiej renty złotej. Kurs walut opadł nieznacznie.

Ostatecznie notowano: renta pap. 91·75, srebrna 91·55, złota 110·65, austr. papier. 102·40, Anglobanki 158 50, Kredyty 299·75, Bankverein 213·80, Unionbanki 237 25, Laenderbanki 214·—, Alpiny 91·40, Ludwiki 216·—, Marki niemieckie 57·95.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 21·— —21·25; na maj - sierpień 21·— —21·25.

Telegramy własne „Czasu".

Jarosław 21 maja. Przy wyborze posła do Rady państwa otrzymał do g. 12 Władysław Koziebrodzki 80 głosów, Mandyczewski 6. Wybór trwa dalej.

Rzym 21 kwietnia. Z powodu zastąpienia msgra Rotelli na posadzie nuncyusza w Paryżu przez obecnego sekretarza kongregacyi dla spraw kościelnych msgra Ferrata, oraz nuncyusza w Lizbonie, kardynała Vanutellego, przez msgra Jacobiniego, zajdą dalsze jeszcze zmiany. A mianowicie następcą msgra Ferraty zostanie apostolski delegt w Bombayu msgr Ajuti, który już otrzymał polecenie opuszczenia Indyj i udania się do Rzymu. Na posadę apostolskiego delegata w Indyach będzie powołany msgr Zaleski, który obecnie z polecenia Papieża przebywa w Indyach, aby przeprowadzić tam urządzenie seminaryów duchownych dla krajowców. Sekretarzem propagandy zostanie msgr Persico, który bawił długi czas w Irlandyi dla studyowania religijnych i socyalnych stosunków tego kraju.

Telegramy biura koresp

Wiedeń 21 maja. Komisya budżetowa uchwaliła pierwszych 9 tytułów etatu ministerstwa oświaty. Przy tytule 1 wskazuje Romańczuk na tę okoliczność, że w ministerstwie oświaty, oprócz czasowo przydzielonego profesora gimnazyalnego, żaden urzędnik nie włada językiem ruskim. — Sprawozdawca Piniński zaznacza, że ani wezwanym z Galicyi urzędnikom ministeryalnym, ani galicyjskiej krajowej Radzie szkolnej nie można zarzucać braku życzliwości dla narodowości ruskiej. Co się zaś tyczy poruszonej kwestyi ustawodawstwa dla szkół ludowych, to polscy posłowie zasadniczo są za rozszerzeniem autonomii krajów, lecz obecnej chwili nie uważają za stosowną dla zmiany ustawy o szkole ludowej. Następnie uchwalono tytuł 1.

Przy tytule „Nadzór szkolny" wnosi Piniński rezolucyę, wzywającą rząd do polepszenia w odpowiedni sposób materyalnego bytu okręgowych inspektorów szkolnych, zwłaszcza w krajach, posiadających większe okręgi inspekcyjne. Lupul podnosi, że trzy powiaty: Kimpolung, Seret i Storożyniec nie posiadają własnych inspektorów szkolnych i żąda odpowiedniego pomnożenia ich liczby. Gniewosz omawia sprawę śledztw, dokonanych w kilku gimnazyach galicyjskich, z powodu wrzekomo socyalistycznych i innych agitacyj. Mowca zaznacza, iż tego rodzaju sprawy winny raczej być załatwiane przez dyrektorów i profesorów, a nie przez władze sądowe i policyjne. Minister oświaty oświadcza, iż będzie się starał żądaniom referenta co do galicyjskich inspektorów szkolnych zadośćuczynić według możności. Zwracając się zaś do Gniewosza oświadcza minister, iż dopiero rezultat wdrożonych w Galicyi dochodzeń wykaże, czy rzeczywiście chodzi tylko o zbałamucenie młodzieży. Jeżeli się okaże, że tak jest, to niezawodnie okoliczność ta będzie uwzględnioną. Tytuł 2 uchwalono następnie wraz z rezolucyą, wniesioną przez sprawozdawcę.

Przy tytule 5 wnosi Plener petycyę dolno austryackiego muzeum przemysłowego o podwyższenie subwencyi z 40,000 na 50,000 złr. Minister oświaty oświadcza, że ministerstwo nie może rozporządzać większą kwotą nad 40,000. Jeżeli zaś podwyższenie zapomogi okaże się rzeczywiście niezbędnem, w takim razie trzeba będzie zastanowić się nad kwestyą upaństwowienia muzeum, lecz wobec ważności sprawy tej, minister nie może na razie wypowiedzieć swego zdania o niej. Tytuł 5 uchwalono; petycyę towarzystwa przemysłowego polecono rządowi do szczegółowego zbadania, poczem komisya uchwaliła tytuły 7—9.

Hamburg 21 maja. *Hamb. Corr.* stwierdza, że cesarz niemiecki odwiedzi nie Hagę lecz Amsterdam. Pobyt w Brukseli nie jest objęty programem podróży cesarza do Anglii.

Paryż 21 maja. Redaktorowi dziennika *Soleil* oświadczył król Milan, że zarządzenia, dotyczące wydalenia królowej Natalii, źle zostały wykonane; nie należy jednak przeceniać doniosłości wypadków belgradzkich, gdyż wszędzie są niespokojne i niezadowolone żywioły. Znaczna większość ludności belgradzkiej stoi po stronie rządu. Mieszkańcy prowincyi niezawodnie aprobują wydalenie, które da Serbii tak potrzebny jej spokój. Dalej oświadczył Milan, że w lipcu przybędzie do niego do Francyi król Aleksander i zabawi dłuższy czas.

Lizbona 21go maja. Krążące po Londynie wieści o sytuacyi portugalskiej nie są zgodne z prawdą. W całej Portugalii panuje spokój, przesilenie gabinetowe zaś tym razem mniej wzbudza niepokoju, niż zwykle, a sytuacya pieniężna także się polepszyła.

Glasgow 21 maja. Podczas uroczystości nadania obywatelstwa honorowego miał Salisbury przemowę, w której wywodził, iż wszyscy odpowiedzialni za politykę europejską pragną uniknąć wojny. Wobec strasznych ofiar wojny zmniejsza się coraz bardziej niebezpieczeństwo wybuchu tejże.

Bruksela 21 maja. Król udzielał posłuchania przewódcy liberalnego zjednoczenia, który prosił go, aby wpłynął na ministrów w celu szybkiego rozwiązania przesilenia, co już ułatwionem jest przez uchwałę sekcyi centralnej.

Burmistrz zezwolił wczoraj wieczorem na manifestacye pod warunkiem, że robotnicy zachowają się spokojnie. Robotnicy w liczbie 2,000 urządzili pochód przez główne ulice miasta, śpiewając Marsyliankę, poczem bez zajść się rozeszli.

Petersburg 21go maja. Omawiając zajścia belgradzkie, oświadcza *Jour. de St. Petersbourg,* iż zachodzi pytanie, czy przy wydaleniu królowej Natalii postąpiono z należytą przezornością. Rosya żywi dla Natalii najszczersze sympatye, pragnąc jednocześnie, aby ostatnie wypadki zwiastowały koniec niespokojnej przez lata całe sytuacyi. Rosya pragnie najserdeczniej wzmocnienia tronu króla Aleksandra i wyraża życzenie, aby dla Serbii nastał okres spokoju i pomyślnego rozwoju.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine $11^1/_2$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 21 maja 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 10	Anglobanki	159 25
srebrna „	92 —	Uniony	237 75
4% złota	110 70	Bankvereiny	113 25
5% pap. nieop	102 35	Akcye Länderbank.	214 25
Akcye Ban. Aus.-W.	998 —	„ kol. Kar. Lud.	216 —
„ kredytowe	300 50	„ „ lwowsko-czerniow.	242 50
Londyn	118 40	„ „ połudn.	106 75
Napoleony	9 36	Elbethale	222 —
Dukaty	5 57	Nordbahny	2830
Marki	57 85	Staatsbahny	— —
5% Renta węg. pap.	101 40	Alpiny	91 30
4% „ „ złota	104 50	Akcye tytoniowe	157 50
Losy prem. węg.	137 —	Ruble	139 25
Losy tureckie	34 80		

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 21 maja

Banknoty austr.	172 95	4% Listy likw. pol.	71 70
Krótki Wiedeń	172 70	Akc. kol. Kar. Lud.	93 40
Banknoty ros.	240 60	„ austr. kred.	162 50
5% Listy zast. pols.	74 60	Ultimo Ruble	241 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	138 75	139 75
Marki niemieckie	57 70	58 20
20-to frankówka ważna	9 33	9 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 50	92 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 80	105 40
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
$4^1/_2$% „ „ „	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 80	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne $4^1/_2$% gal. Banku krajowego	98 75	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „	99 80	100 30
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 30
$4^1/_2$% „ „ „ „	98 40	99 10
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	215 —	218 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	241 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	308 —	311 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 25	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 10	18 90
„ węgier. „ „	12 —	12 50
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 40

Wiedeń 20 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_{10}$% Renta papierowa	91 75	91 75
$4^2/_{10}$% „ srebrna	91 55	91 75
4% Renta złota	110 65	110 85
5% „ papier. nieopodatkow.	102 4	102 60
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	133 60
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	184 —
5% Renta węg. papierowa	101 —	101 20
4% „ „ złota	104 35	104 55
$4^1/_2$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	114 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 20	105 80
$4^1/_2$% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
$4^1/_2$% „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	158 50	159 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	299 75	300 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 —	343 50
Oesterr. Länderbank . 200 „	213 75	214 25
Austr.-węg. Bank . 600 „	997 —	1001
Unionbank . 200 „	237 —	237 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 75	160 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 25	113 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	202 50	203 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2825	2835
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	216 25	216 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 —	178 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	242 50	243 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	202 —	203 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	273 80	274 40
Südbahn (Lombardy) . 200 „	106 50	107 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	200 25	201 25
„ Nord-Ost . 200 „	197 50	198 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 —	116 50
$4^1/_2$% „ „ papier. 50 l.	100 40	101 2
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 —	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
$4^1/_2$% Gal. Banku kraj. $51^1/_2$ „	99 —	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 95	101 25
$4^1/_2$% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	115 75	114 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	101 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4^1/_2$%	99 70	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 25	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 80	84 40
„ nieopd. „ „ „	91 50	92 30
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 50	151 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	121 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 40	103 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 20	102 80
„ Nordost. . 300 „ „	101 20	101 70
„ „ złotem 200 „ „	118 —	119 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	150 75	151 50
„ Węgierskie . „ 100	137 —	138 —
„ Tureckie . . fr. 400	34 90	35 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 20
Kredytowe . „ 100	185 —	186 —
Insbruku . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 25	60 25
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 25	18 75
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 40
Rudolfa . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20-frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 84	11 89
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	58 02
Rubel papierowy za 100 rubli	139 —	139 50

Lwów 20 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	308 —	311 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 85	101 55
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
$4^1/_2$% „ „ „	98 40	99 10
$4^1/_2$% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 60	98 30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 70	96 40
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 90	100 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 30	96 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 75	105 45
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
$4^1/_2$% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 20 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 50
„ „ „ V	— —	100 10
4% „ likwidacyjne	— —	97 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 —
„ „ „ III	— —	— —
„ „ „ IV	— —	100 10

(1324)

Za duszę ś. p.

Romana Nowina Konopki,

zmarłego w Tomaszowi ach dnia 10 maja b. r.,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym w Modlnicy

w poniedziałek dnia 25 maja b. r.

o godz. 10 zrana.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem wyrażamy serdeczne podziękowanie **Drowi Tomaszowi Mączce** za jego staranną i umiejętną opiekę lekarską, jaką otaczał ś. p. *Romana* Nowina *Konopkę* w przeciągu jego pięcioletniej słabości.

(1325) *Rodzina zmarłego.*

Skład wszelkich materyałów budowlanych

Andrzeja Guzikowskiego

w Krakowie, Rynek kleparski l. 10,

poleca:

Portland-Cement, Wapno hydrauliczne kufsteinskie (Perlmoos), oraz skaliste i gaszone, Gips murarski i do uprawy roli, Cegły ogniotrwałe, jak również i zwykłe w różnych gatunkach, Asfaltowe płyty izolacyjne, Papę do pokrycia dachów, Płyty piekarskie i kowalskie ogniotrwałe, Dachówki, Trzcinę sufitową i t. d., oraz [1259-1-3]

własnego wyrobu

Posadzki cementowe, Rynny betonowe, Płyty, Muszle pod rynny

Ceny jaknajniższe.

ROLNIK

praktycznie i teoretycznie wykształcony (szkołę Marymoncką), który w Galicyi i Królestwie gospodarował, w średnim wieku, energiczny, szuka posady od św. Jana b. r. na stół, w Galicyi lub Królestwie — Zgłoszenia do **biura komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 39. (1322 1 5)

Dla Myśliwych!

Strzelby wszystkich systemów, sztućce, rewolwery, zupełne przybory i ozdoby myśliwskie po znanym myśliwym — jakoteż (1323-1 3

Suczka

czystej rasy angielskiej do pozbycia. — Adres: **Marya Christ, Bochnia, dworzec.**

Poszukuje się lokalu

na biuro z 5 lub 6 ubikacyj na dole w śródmieściu. (1287-1 5)

Wiadomość w **Kasie dla chorych, ulica Bracka Nr. 8.**

Dla gości przybywających do Myślenic na świeże powietrze ma do wynajęcia

POMIESZKANIE

składające się z obszernej werandy, przedpokoju, 2 pokoi (jeden duży, drugi mniejszy), kuchni ogrodu kwiatowego, w Dolnejwsi, zaraz za kamienicami w najpiękniejszej ulicy — *Michalski* w Myślenicach. [1321-1-2]

Najpiękniejsza realność

w Krakowie

a mianowicie: nowy, duży, po pańsku z wszelką wygodą i komfortem budowany murowany dom o kilkunastu pokojach, sali, werandzie, z dużym, 3-morgowym ogrodem i parkiem, **zaraz z wolnej ręki do sprzedania**, lub **wynajęcia** pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość u właściciela: **ulica Kopernika, L. 32, w Krakowie.** (1284-1 3)

Gospodynie domu

3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.

oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kafee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-47 50)

Prawd. węgier. naturalne wina

własnego zbioru Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litr. 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 60 ct., najl. gatun. 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 20 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najl. natur. słodkie 10 złr., wódkę karpatówkę Borowiczkę złr. 2·95, rozsyła w 5 k. paczki opłatnie za zaliczką, hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss,** producent win i pocztmistrz w **Podolinie** w Węgrzech. (1254 2)

Wielki cyrk amerykański.

W piątek d. 22go maja i codziennie

wielkie przedstawienie

o godz. 7½ wieczór

w nowo wybudowanym cyrku

przy ulicy Dietlowskiej.

Występ słynnego i odznaczonego złotemi medalami **mimika N. Schwarza,** który produkował się w największych miastach Europy — oraz **żywe obrazy** codziennie.

Bliższe szczegóły w afiszach. [1257-2-3]

NAKŁADEM

Księgarni katolickiej

Dr Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

wyszła świeżo broszurka p. t.:

O zbawiennych skutkach częstej spowiedzi świętej

przez [1275 3 6]

W. O. **SAINT-OMER,** Redemptorzystę.

Z upoważnienia autora przełożyła

M. O. S.

Cena egzemplarza **10 centów.**

Kucharz uzdolniony w swym zawodzie, poszukuje miejsca. — Adres: **F. G.** poste restante **Tarnów.** (1243-3-3)

Podziękowanie.

W nieszczęściu, którem spodobało się Opatrzności Bożej przez śmierć drogiego nam dziecka nawiedzić całą naszą rodzinę, doznaliśmy tyle dowodów współczucia, przychylności i życzliwości, że nie mogąc inaczej, tą przynajmniej drogą spieszymy z najserdeczniejszem podziękowaniem szczególnie Tym, którzy mimo ulewnego prawie deszczu, oddali ostatnią posługę zmarłemu. A więc Przewielebnym: OO. Reformatom, XX Misyonarzom z Kleparza, X Pinsowi Mianowskiemu, X Dr. Zygmuntowi Karasiowi i X. Janowi Stachowiczowi, tudzież Szanow. Gronu nauczycielskiemu i Młodzieży szkolnej zakładu naukowo wychowawczego p. Hendla tak za wieniec wspaniały jakoteż i za towarzyszenie konduktowi; dalej Przezacnym Rodzicom, którzy młodziutkim kolegom nieboszczyka towarzyszyli na pogrzebie; wreszcie wszystkim i każdemu z osobna Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, których dla szczupłości miejsca wymieniać nie możemy, a którzy w jakikolwiek sposób ulgę i pociechę nam nieśli, składamy serdeczne staropolskie Bóg zapłać! (1260)

Franciszek i *Zofia Miszczyńscy* z dziećmi.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

poleca

BIBLIOTEKĘ PISARZÓW POLSKICH

wydawaną przez

Akademię Umiejętności w Krakowie.

1. Fortuny i cnoty różność w historyi o niektórym młodzieńcu ukazana, 1524, wydał Stanisław Ptaszycki. 1889, str. 27, z 1 podobizną . . . złr. —·20
2. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie, łacińskim językiem przeplatane, 1553, wydał Jan Karłowicz. 1889, str. VI i 87 . . . „ —·50
3. Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o poczciwem wychowaniu dziatek, 1564, i Wszystkiej lifflandzkiej ziemi opisanie, 1567, wydał Zygmunt Celichowski. 1889, str. XI i 99 . . . „ —·50
4. Marcina Bielskiego Satyry: 1) Sen majowy, 2) Rozmowa baranów, 3) Sejm niewieści, wydał Władysław Wisłocki. 1889, str. XV i 119, z 3 podobiznami . . . „ —·60
5. Szymona Szymonowicza Castus Joseph, przekładania Stanisława Gosławskiego, 1597, wydał Roman Zawiliński. 1889, str. VII i 98 . . . „ —·50
6. Tomasza Kłosa Algoritmus, to jest nauka liczby, polską rzeczą wydana, 1538, wydał Maryan A. Baraniecki. 1889, str. XXIV i 56, z 2 podobiznami . . . „ —·40
7. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego, 1545, wydał Roman Zawiliński. 1889, str. XVI i 224, z 1 podobizną . . . „ 1·—

[1278 1]

Krepy na woalki, grenadiny, krepy angielskie, koronki, wstążki, woalki,



rękawiczki niciane i jedwabne glansowne i duńskie z fabryki Zachariasa,

oraz

PRZYBORY DO SZYCIA, KLAMRY, GUZIKI, BAWEŁNĘ NA POŃCZOSZKI I DO SZYDEŁEK, WŁÓCZKI, KANWY JUTOWE, JEDWABIE DO PRANIA, FILOFLOSSE, SZNELKI, KORDONKI itp.

poleca w wielkim wyborze i najtaniej

EUG. SMIDOWICZ w Krakowie, Sukiennice L. 29.

Zamówienia odwrotnie. [1273 2-5]

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna. **ZAKOPANE.** Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

otwarty przez cały rok. [1069 2 6]

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od złr. 3·50 począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywieniem i kąpielami. — Goście korzystają bezpłatnie z zakładowej biblioteki, bilardu, fortepianu, czytelni, kręgielni i gimnastyki. — Na żądanie prospekta darmo i opłatnie. Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim, uprasza administracya zakładu o listowne lub telegraf. poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

M. Jaroszyński, administrator. **Dr. Chramiec,** dyrektor i właściciel zakładu.

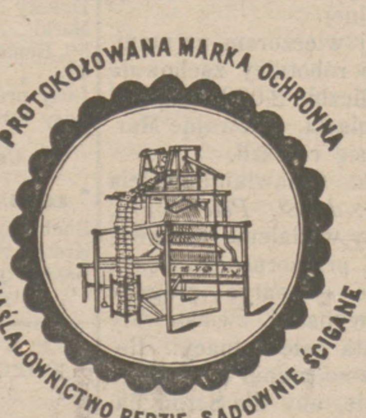
M. Beyer i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14.

GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ, DAMSKIEJ I DZIECINNEJ, PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ, ORAZ WSZELKICH WYROBÓW TRYKOTOWYCH W WEŁNIE, BAWEŁNIE I JEDWABIU,

zarazem

gotowa bielizna krepowa płócienna systemu Wielebnego Ks. Sebastyana Kneippa. (1228-3 8)



Słynne płótna krajowe korczyńskie

pół bielone sztuka 35 metrów od 10 złr. do 22 złr., bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 metrów od 15 złr. do 55 złr.;

bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe lniane cienkie

tuzin od 2 do 12 złr. — poleca:

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA

Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką.

Uprasza więc o łaskawe względy. *Dyrekcya.*

GŁÓWNY SKŁAD: (979 6)

KRAKÓW, ul. Sławkowska 1, dom Arcybr. Mił. i B. P.

LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2. — TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30.

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU

i ulepszonych ogniotrwałych tektur

DO KRYCIA DACHÓW

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we LWOWIE, ul. Korytna L. 13,

poleca:

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPŁYTY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ najlepszych gatunków do krycia dachów **rulon 10 m. □ od 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.**

LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów tekturowych i dachówkowych;

SMOŁĘ ANGIELSKĄ, BEZWONNĄ MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie, najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów. [882-19-100]

Długoletnią trwałość poręcza się.

Dyplom honorowy (najwyższe odznaczenie) na wystawie kucharskiej w Wiedniu r. 1884.

CACAO & CHOCOLADE VICTOR SCHMIDT & SÖHNE WIEN

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

odznaczają się jako **prawdziwe,** jeżeli mają nasz urzędownie zarejestrowany znak ochronny i naszą firmę, i są do nabycia we wszystkich **aptekach, znanych handlach korzennych i łakoci, cukierniach, tudzież w innych większych handlach.**

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

VICTOR SCMIDT & SÖHNE,

Wien, IV., Alleegasse 48. [1005-1]

WŁAŚNIE WYSZEDŁ Z DRUKU

szósty zeszyt

dzieła *Sozańskiego:* **Wykład polit. geografii, rządu i administracyi dawnej Polski.** Można dostać w księgarniach krakowskich i lwowskich. Główny skład u *Gebethnera* w Krakowie.

Cena 80 cent. (1250-2 2)

Jeszcze wyjdą dwa lub trzy zeszyty.

Dachówki falcowane.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PP. budowniczych, architektów i właścicieli domów, iż posiadam znaczną ilość zeszłorocznych dachówek falcowanych jakoteż i terowanych czarno. Ceny takowych aż do 1go lipca b. r. te same co w roku zeszłym. Posiadam również rodzaj dachówek, których krycie o 15% taniej wypada, aniżeli krycie słomą. Dla przewozu dachówek na prowincyę uzyskałem znaczny opust kolejowy.

Skład materyałów budowlanych

Wiktora Lublinera

w Krakowie, ul. Dietla Nr. 53, II p.

(803-9-15)

Zdrowotny papier klosetowy

w paczkach po 500 kartek	. . . . .	15 ct
„ „ „ 1000 „ większy	. .	30 „
„ „ „ 1000 „ biały	. . .	50 „
„ „ „ 1000 „ najlep. gat.	. .	80 „

Papier listowy i koperty

100 sztuk po 20, 30, 50, 60, 80 cent. i 1 złr.

CYGARNICZKI PAPIEROWE

100 sztuk po 40, 50 i 60 ct.

Henryk Boschan w Wiedniu, I., Laurenzenberg Nr. 1.

Rozsyłka za gotówkę lub zaliczkę pocztową.

(1136 2 4)

NOWY WYNALAZEK

PARFIA **IXORA**

ED. PINAUD

Mydło . . . à l'IXORA
Essencya dla chustek . . . à l'IXORA
Woda tualetowa . . . à l'IXORA
Pomada . . . à l'IXORA
Olejek . . . à l'IXORA
Puder ryżowy . . . à l'IXORA
Kosmetyk . . . à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

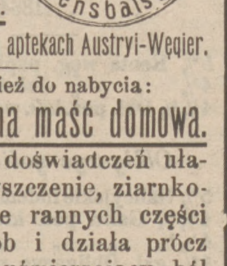
(113-26)

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.



Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (974 6 52)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk. części opakowan. mają obok wyrażony urzęd. złożony znak ochronny.



GŁÓWNY SKŁAD ma

B. Fragner w Pradze,

Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.

Codzienna wysyłka pocztowa.

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny dzieło p. t.:

HOMILETYKA

przez [1262 3 6]

Ks. Aleksandra Ważyńskiego.

1891 rok, w ósemce, stronnic 316. — Cena 1 złr. 80 centów.

Autor tego dzieła Ks. Aleks. Ważyński (zmarły w r. 1872 w Krakowie) był prałatem dyecezyi wileńskiej, doktorem św. Teologii, profesorem i inspektorem Akademii duchownej w Petersburgu, gdzie po śmierci Metropolity Hołowińskiego wykładał Homiletykę. Dzieło to jest właśnie owo em tych wykładów i wyszło staraniem ś. p. Biskupa Krasińskiego, który wysoko cenił zdolności i naukę Ks. Ważyńskiego, a księgę niniejszą uważał za pracę przedstawiającą rzecz jasno i gruntownie.

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klgr.	. . .	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	. . .	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	. . .	„ —·18
DESEROWY „	. . .	„ —·30

po cenach targowych (888 46)

w Mleczarni Dobrzyńskiej.

1891 r. wyrób galicyjski. — Baczność! — 1891 r. wyrób galicyjski.

Wyrób galicyjski.

JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj

w ***KORCZYNIE*** koło ***KROSNA,***

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.

Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr 3·20 do 5·50 za metr □.

Jako **nowość** poleca **ścienne dywany** sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.

Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „

Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.

Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 28-45)

Wyrób galicyjski.

Nowość. — Wyrób galicyjski. Nowość. — Wyrób galicyjski.

MODELE PARYSKIE.

MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,

poleca

na sezon wiosenny i letni kapelusze damskie

w wielkim wyborze,

pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Suknie damskie

wykonywuje w jaknajkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (858-15-18)

MODELE PARYSKIE.



Welocypedy

wszelkiego rodzaju.

Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.

Poszukiwani zastępcy. (610-21-30)

H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Ajentów

Dla sprzedaży ustawą dozwolonych losów przyjmuje pewien zakład bankowy pod

bardzo korzyst. warunkami.

Oferty pod **„B. 100“** przyjmuj biuro ogłoszeń **J. Danneberg** w Wiedniu, I, Kumpfgasse 7. Telefon 4022. (1210-5 6

Lokomobile

młockarnie

Claytona i Shuttlewortha, **trwale zrobione,** sprzedaje za poręczeniem (1140-2-10)

Otto Rath w Wiedniu, X., Leebgasse 3.

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA

czernidło na buty

w Wiedniu

(fabryka założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** nadaje **łatwo ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

[1116 4-52]